№ 272 — Rocznik XIX.

Środa, 28 listopada 1877.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): 1 wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3** mk. **50** fenygów, dla miejscowych marki **50** fenygów.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 listopada.

Według wszystkiego, co nas dochodzi, zdaje się być rzeczą pewną, że przesilenie rządowe we Francyi zbliża się do nieuniknionéj katastrofy. Oba nieprzyjazne sobie stronnictwa postanowiły prowadzić rozpoczętą walkę aż do ostateczności; przyjęcie przez izbę deputowanych 315 głosami przeciw 207 porządku dziennego, wedle którego zywa większość republikańska wszelkie z dzisiejszym gabinetem stósunki, jest jednym więcéj a może i ważniejszym etapem na drodze do katastrofy. Że Mac Mahon zdecydowanym jest wytrwać na nieprzyjaznem republikanów stanowisku, to pewnik wykluczający w wili obecnéj wszelką dyskusyą. Wszystkie téż depesze listy prywatne z Paryża w tym odzywają się duchu i dnoszą, że prezydent uważa sobie za honor i obowiązek nie ustępować. O jakichbądź ustępstwach ze strony prezydenta tém mniéj téż da się mówić, iż w pałacu elyzejskim wzięli stanowczą przewagę stronnicy bezwzględnéj polityki bojowéj. Naradzają się tu podobno na seryo nad manifestem, w którym prezydent wyłuszczyłby obecny stan rzeczy i wypowiedział konieczną potrzebę powtórnego rozwiązania izby. W pałacu elyzejskim mają złomną nadzieję, że senat zezwoli na wtóre jéj rozwiązanie. Dzienniki paryzkie, jak właśnie telegrafują, biorą już pod rozwagę tę kwestyą. Soleil mniema, krok taki zawikłałby nie zaś rozwikłał tę sprawę. République Française domaga się stanowczo odroczenia nie konstytucyjnego gabinetu i zwołania konwentu z obu izb złożonego. Dzienniki paryzkie potwierdzają, że obecnie trzebaby wziąć pod rozwagę kwestyą, czyli należy zawezwać senat, by oświadczył się otwarcie za gabinetem.

O wczorajszych obradach izby [illegible] zawiadamia nas w krótkich tylko słowach depesza wersalska. W izbie postawił minister spraw wewnętrznych Welche wniosek, aby przy obradach nad budżetem rozpoczęto rozpocz od rozdziału „podatki stałe." Minister domagał się dla swego wniosku nagłości; odesłano go do komisyi. Deputowany Bardoux z lewicy postawił dwa wnioski, dotyczące zmiany ustawy o stanie oblężenia i zmiany prawy prasowéj. Weryfikacyą wyboru dawniejszego ministra spraw wewnętrznych, Fourtou, odroczono aż do wysłuchania przez komisyą śledczą urzędników okręgu Liborczego Riberac. W senacie zażądał Freray z lewicy nagłości dla swego wniosku, żądającego złożenia komisyi śledczéj, któraby rozpatrzyła się w przyczynach, które spowodowały zastój w handlu i przemyśle. Na to odezwał się Pouyer-Quertier, że lichy stan przemysłu nie jest złem, któreby dotykało wyłącznie Francyą, owszém dzieje się ono na wszystkich narodach. Minister handlu oświadczył się za nagłością, poczém uchwalił ją senat jednogłośnie. Rozprawy nad wnioskiem do ustawy o ratabie jeneralnym — odłożono do następnego poniedziałku.

Na teatrze wojennym pod Plewną a zwłaszcza na końcu między ostatniém miejscem a Orhanie zaczyna raz bardziéj się ożywiać. Wedle depesz petersburskich wynikiem ostatnich walk było zajęcie dwóch silnych stanowisk tureckich Prowczy i Etropolu. Miejsca te o tyle mają znaczenie, iż z zajęciem ich stały się ujska rosyjskie panami gościńca orhanie-plewieńskiego, nogą ogromnie utrudniać Mehmedowi Aliemu jego zadanie. Co się tyczy ostatniego, zgromadził tenże wedle liczenia angielskich dzienników 50,000 wojska, a ponieważ cyfra ta jest jeszcze niedostateczną, przeto zmuszonym jest Mehemed czekać, nim rozpocznie działania zaczepne, na dalsze posiłki. Ruch zaczepny wojsk rosyjskich przeciw Etropolowi, który, jak powiedzieliśmy wyżéj, miał się powieść, zmierzał widocznie do obejścia stanowisk tureckich lub, co najmniéj, do przeszkodzenia dalszéj koncentracyi sił tureckich.

Z Carogrodu telegrafują, że krążą tam różne, niemniéj jednak nie potwierdzone pogłoski o wycieczce, jaką miał przedsięwziąć Osman pasza. Wedle jednéj wersyi przebijał się w kierunku Rahowy, wedle innéj w kierunku Łowczy. Porta tymczasem, ani nie zrażona ani zawiana licznemi niepowodzeniami, wytęża wszystkie siły, by daléj prowadzić wojnę. — Wczoraj donieśliśmy o powołaniu pod broń 150 tysięcy gwardyi obywatelskiéj. Gwardya ta ma pełnić służbę po garnizonach, przez co będzie można wysłać wszystkie wojska regularne na plac boju. Gwardye Carogrodu i Adryanopolu, złożone z Mahometan i chrześcian, mają pełnić wyłącznie służbę w tych dwóch miastach. Do dzienników zagranicznych piszą, że carogrodzka gwardya dorośnie najzupełniéj ciężkiemu i pełnemu odpowiedzialności zadaniu, jakie ją czeka w niedalekiéj już niezawodnie przyszłości. Postawa młodych wojsk odpowiada ożywiającemu je duchowi, który nic nie pozostawia do życzenia.

Cała akcya w Azyi skupia się około zdobycia Erzerumu. Gdyby powiodło się armii carskiéj zająć miasto to przed zimą, wtedy rozłoży się w Karsie i Erzerumie niemniéj w ich okolicach obozem zimowym.

Serbia stoi już, że tak powiemy, jedną nogą na gruncie wojennym. Wszystkie milicye białogrodzkie otrzymały rozkaz, by były na 29 b. m. gotowe do marszu. Treny głównéj kwatery już wysłane. Z Białogrodu telegrafują w formie pogłoski, że na św. Andrzeja (starego stylu) nastąpi za przykładem Rumunii ogłoszenie niepodległości Serbii, skutkiem czego skupczyna niedługo zostanie zwołaną.

Czarnogóra robi w Albanii coraz gwałtowniejsze postępy. Do Pol. Corr. telegrafują z Cetynii pod dniem wczorajszym, że dnia 24 b. m. w nocy zdobyli Czarnogórcy Spizzę i dominujące nad portem Spizzy forty Hainehai i Golobrodi. W rękach przeto księcia Mikołaja jest cały obszar aż do Bojanny z wyjątkiem cytadeli antywarskiéj i fort Duleigno. Równocześnie zawiadamiają z Cattaro, że dnia 25 bm. odpłynęło z Korfu kilka okrętów tureckich, prawdopodobnie z wojskiem na odsiecz wybrzeży albańskich.

Wedle dzienników wiedeńskich Abdy pasza zbiera w południowéj Albanii wojska na odsiecz Antiwari. Siła ta składa się z 8 batalionów wojska regularnego i 1200 baszybuzuków.

Grecya ciągle jeszcze się chwieje, raz przeważa tam usposobienie pokojowe, to znowu bierze górę prąd wojenny. W Atenach mają podobno takiego trzymać się hasła: Grecya pozostanie spokojną, dopóki Rosya nie zajmie Adryanopola. W chwili zaś, gdy wojska rosyjskie ukażą się w dolinie Marycy, natychmiast wybuchnie powstanie w grecko-tureckich prowincyach, a wojska greckie w sile 27,000 wkroczą do tychże prowincyi, aby rozdać broń między powstańców i uorganizować silną armią grecką, albowiem w Grecyi żyje zaledwie $1\frac{1}{2}$ miliona Greków, gdy w Turcyi jęczy około 5 milionów Greków pod jarzmem muzułmańskiém. Wszystkie te rachuby — powtarzamy — obliczone są tylko na przypadek zajęcia Adryanopola przez Rosyan.

W końcu jedno jeszcze i to zaprzeczenie. W sobotę zeszłą doniosły depesze, że ambasador turecki, Essad bey, zapytał się hr. Andrassego, czyby nie chciał pośredniczyć u Rosyi na rzecz pokoju i że austryacki minister dał na to odmowną odpowiedź. Otóż dzisiaj telegrafują z Wiednia, że Essad bey nie widział się od dwóch tygodni z hr. Andrassym. W kołach tureckich zapewniają, że ani dawniéj ani teraz ani kiedykolwiek nie robiono u rządu austryackiego starań, by podjął się pośrednictwa pokojowego.

✻ Jak dobroczynnie wpływa na rozwój szkół w Księstwie system germanizacyjny, zaprowadzony w nich, najlepiéj przekonywają cyfry. I tak gimnazyum ś. Maryi Magdaleny przed dwoma laty liczyło uczniów [illegible], dziś zaś liczy [illegible] uczniów zawdzięcza gimnazyum w owemu pięknemu systemowi. Wartoby, żeby kulturtregerzy nad faktem tym się zastanowili, zwłaszcza że i w innych gimnazyach cyfra uczniów od czasów owego systemu wciąż się zmniejsza. Zastanowiwszy się, może przyjdą wreszcie do przekonania, że system ten ani do kultury ani, co gorsza, do światła i cywilizacyi nie prowadzi.

✻ Do sejmu pruskiego, jak donosi Przyjaciel, wysłano dwie petycye z Lubawskiego; jedną z Sumina, aby opiekunom wolno było przesyłać do sądu sprawozdania po polsku; drugą z Skarlina, aby w sprawach gminnych wolno było używać sołtysowi języka polskiego.

W komisyi petycyjnéj rzeczonego sejmu obie petycye odrzucono; pierwszą dla tego, że nie dołączono do niéj odpowiedzi sądu apelacyjnego, drugą, iż z żądaniem swém petenci ominęli ministra. Naturalnie, że petenci postąpią wedle wskazówek z komisyi petycyjnéj otrzymanych i nie zaniechają starań swych o dozwolenie im używania języka polskiego.

✻ W Przemencie w dniu wczorajszym założoném zostało Kółko włościańskie, do którego zapisało się zaraz 42 członków. Na zebraniu był obecnym patron M. Jackowski.

Sejmik związku spółek zarobkowych w Inowrocławiu.

Inowrocław, 26 listopada.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił o godzinie pół do dziesiątéj dr. Donimirski oznajmieniem, że czteréj nowi delegaci a zwłaszcza z Żnina ks. Januszewski, z Gniezna p. Koralewski, z Bydgoszczy pp. Preiss i Kreski złożyli do biura swe mandaty. Spółki śliwicka, szamotulska, miejsko-górska i bruska zawiadomiły, że nie mogły dla braku funduszów przysłać delegatów, spółka zaś pleszewska prosiła ks. patrona, by ją reprezentował na sejmiku.

Przewodniczący zauważył następnie, że na sejmik dzisiejszy przybyli niektórzy delegaci spółek nie należących do związku. Przewodniczący, wzywając spółki do rychłego przystąpienia do związku, nadmienił, że obecnie płacą spółki do kasy związkowéj nie jak dawniéj 5 lecz tylko 3 prc. czystego zysku, co jest wielkiém ułatwieniem dla spółek.

Na porządku dziennym jest odczytanie protokułu ostatniego sejmiku związku i rezolucyi dawniéj przyjętych. Sejmik uchwalił wczoraj odstąpić od przeczytania tego protokułu a jedynie postawić na porządku rozprawy nad nim; gdy jednak nikt nie zabrał głosu co do tego punktu, przystąpił patron do zdania sprawy z czynności związku w roku 1876. Patron objaśniał w dłuższéj i treściwéj przemowie pojedyńcze działy i rubryki ogłoszonego drukiem i rozdanego między członków sprawozdania, pouczając delegatów w tém wszystkiém, co ma styczność z prowadzeniem książek, kasy, ustawieniem rachunku rocznego itd.

Z godną podziwu skrupulatnością i znajomością rzeczy zostało wypracowane przez patrona to sprawozdanie. Poprzedza je wstęp o zamykaniu książek kasowych, ustawianiu rachunku rocznego, robieniu inwentury i przenoszeniu bilansu na rok następny, a wszystko to objaśniane odpowiedniemi szematami, ułatwiającemi niezmiernie zrozumienie przedmiotu.

Następnie idzie sprawozdanie samo, z którego podajemy następujące daty:

Komitet w roku zeszłym stanowili pp.: Mieczysław Łyskowski, przewodniczący w komitecie, dr. Kaźmirz Szulc, sekretarz w komitecie, dr. Rakowicz, podskarbi komitetu, Cyryl Adamski, dr. Buski, Rakowski.

Z komitetu występują w tym roku pp. dr. Rakowicz i Cyryl Adamski. Komitet miał 13 posiedzeń, na których załatwiał sprawy, wyłuszczone sprawozdaniem patrona a wszystkim spółkom rozesłaném objęte.

W posiedzeniach komitetu brali udział pp. Miecz. Łyskowski 7 razy, dr. Szulc 13 razy, dr. Rakowicz 10 razy, Adamski raz, Buski 9 razy, Rakowski 11 razy.

Patron był obecny na wszystkich posiedzeniach komitetu. Założył spółkę w Pszczewie, w Ujściu, w Czersku i w Liczbarku; zawiązał stósunki, aby założyć spółkę w Łabiszynie i w Solcu. Zwiedził Bydgoszcz, Wąbrzeźno, Bobowo, Miejską Górkę, Krotoszyn, Koźmin, Pleszew, Buk, Grodzisk i Kórnik spółkę rólniczą W niektórych tylko spółkach odbywał ścisłą rewizyą, trwającą kilka dni, w kórnickiej spółce bawił 15 dni. Prócz tych prac załatwiał liczne korespondencye, odnoszące się do wewnętrznéj administracyi spółek, do prowadzenia książek, do usunięcia trudności, jakie rejestrujący sędziowie stawiali przy zapisaniu członków zarządu do rejestru handlowego (Pobiedziska), przy oddaniu ustaw nowo uchwalonych do sądu (Miejska Górka) Żurnal korespondencyi wykazuje w ubiegłym roku 468 korespondencyi.

Wszystkich spółek jest 90 a mianowicie w Prusach Zachodnich 27, w Księstwie 56 i na Szląsku 7.

Było w r. 1876 spółek 86, upadła w Sierakowie 1, pozostało 85. Przybyło spółek w Czersku 1, w Gogolinie 1, w Liczbarku 1, w Pszczewie 1, w Ujściu 1, razem 5. — Wszystkich spółek jest 90, zapisanych jest 86, niezapisanych jest (Chełmża, Strzelno) 2, zapisujących się jest (Nakło) 1, akcyjna spółka (Kórnik (Pług) 1, razem 90. — Pożyczkowych spółek jest 80. Handlowe spółki są: Poznań (Ul), Gniezno (Ul), Kórnik (Pług) i wszystkie na Szląsku, razem ich jest 10, ogółem 90. — Po miastach jest spółek 74, po wsiach 16; w Księstwie wszystkie po miastach.

W zeszłoroczném sprawozdaniu dało na 86 spółek 47 spółek sprawozdanie; w tegoroczném sprawozdaniu mamy na 90 spółek 63 sprawozdania. Nie wszystkie sprawozdanie przysłały, niektóre sprawozdania są z banku włościańskiego.

W 57 spółkach, które liczbę członków podały, przeszło członków z r. 1875 na rok 1876 . . . . . 10.136
przybyło w r. 1876 2049

a) śmiercią	125	
b) wykluczeniem . . .	281	
c) wystąpieniem . . .	553	
razem		959
na rok 1877 przechodzi członków		11.226
Obrót w przychodzie wynosił	27,813.408 09	
W rozchodzie wynosił	27,683,672.30	
Gotówki 31 grudnia 1876 było .	129,735.79	
Weksli dyskontowano w 63 spółkach na	20,537.907.61	
Z tych spłacono do 31 grudnia 1876 r. .	15,707,424 70	
Jest w wekslach .	4,830,472.91	
Gdy dodamy „Saldo wekslowe" z r. 1875 spółki czempińskiéj, czarnkowskiéj, krzywińskiéj i tucholskiéj, które są w obrocie pominięte a stoją w bilansie	469,444.91	
Na rok 1877 przechodzi w wekslach .	5,299,917.82	
Funduszu żelaznego w 61 spółkach jest	167,614.38	
Udział członków wynosi w 63 spółkach .	962,201.05	
Majątku spółek jest .	1,129,815 43	

Z 962,201.05 m. udziału przypada przecięciowo na głowę 86.06 m., gdy liczba wszystkich członków podaje 11,226 członków. Depozytów i pożyczek miały spółki 4.488.184.59. Własny majątek 1,129,815.43 m. stoi do obcego kapitału 4,448,184.59 m. jak jedno do 3,97.

Stósunek w ogóle bardzo dobry, gdy wszystkie spółki razem biorzemy. Nie tak się on dobrze przedstawia, gdy pojedyńczych spółek badamy majątek własny i obcy kapitał. Gdzie kapitał obcy jest 2 lub 3 razy większy od własnego majątku, tam stósunek jest dobry.

Dosyć dobry jest stósunek majątku własnego do obcego, gdzie obcy kapitał 4 razy jest większy od własnego, ale coraz gorszy jest stósunek u spółek tych, w których 5, 6, 7, 8, 9 razy, co mówię nawet 11, 12, 13, 21 i 97 razy obcy kapitał jest większy od kapitału własnego.

Pod rubryką: „Wiadomości ogólne o spółkach" znajdujemy wszystkie najdrobniejsze szczegóły, odnoszące się do spółek. I tak dowiadujemy się ztąd o siedzibach spółek, ich stacyach pocztowych, sądach powiatowych, kiedy zostały założone, niemniéj zapisane w rejestra handlowe i pod jaką firmą, imiona i nazwiska członków zarządu, liczbę członków i to wedle ich zawodu, o organach spółek, daléj, po ile płaciła każda spółka procentów od depozytów w ciągu roku, po ile brały procentu od weksli w roku; tu daléj znajdujemy dokładne daty odnoszące się do ilości przyjętych (dyskontowanych) weksli, potém terminów pożyczkowych, a w osobnéj rubryce ile pożyczek dano na weksle wyłącznie z żyrantami, ile na weksle z pewnością hipoteczną lub inną (na papiery itd.) W końcu, czy i kiedy przystąpiła spółka do związku spółek zarobkowych.

Niepodobna nam wdawać się tutaj w szczegóły i przytaczać mnóstwo liczb, dat, uwag ujętych pojedyńczemi rubrykami. Ciekawszych lub interesujących się sprawą spółek odsyłamy do „księgi niebieskiéj" ks. patrona. Tu nadmieniamy jedynie, że Dziennik Poznański jest organem 14 spółek a zwłaszcza bukowskiéj, czarnkowskiéj, inowrocławskiéj, jarocińskiéj, miłosławskiéj, mur.-goślińskiéj, pleszewskiéj, poznańskiéj (Tow. pożyczkowego), poznańskiéj (Ula), średzkiéj, szamotulskiéj, wronieckiéj, książskiéj i żerkowskiéj. O spółkach, które przystąpiły do związku spółek zarobkowych, pisałem wczoraj.

Następny dział poświęcony jest „obrotowi ogólnemu," daléj idzie „obrachunek strat i zysków" a w końcu „bilans" i „porównanie najważniejszych liczb w bilansach spółek." Ostatni dział jest bardzo zajmujący. Dowiadujemy się z niego, że Poznań jako najstarsza spółka zajmuje pierwsze miejsce co do liczby członków (807) i wysokości depozytów i banków (536,660.96 m.). Natomiast spółka średzka trzyma prym co do wysokości funduszu żelaznego (22,198 m. 91 fen, Poznań ma 15,736 m. 34 fen.); co do wysokości udziałów (107,105 m. 75 fen., Poznań 95,625 m. 29 fen.), wysokości majątku (129,304 m. 66 fen., Poznań 111,361 m. 63 fen.) Co do stósunku majątku spółki do obcego kapitału, to najkorzystniejsze zajmuje miejsce Gniewkowo (majątek 5222 m., obcego kapitału 19,060 m.). Poznań zajmuje na 63 spółek 42 miejsce (majątek 111,361 m., obcego kapitału 536,660 m.).

Nad sprawozdaniem patrona otwiera przewodniczący dyskusyą.

Dr. Rakowicz bierze w obronę spółkę sierakowską, o któréj odezwał się patron w sprawozdaniu, że upadła dla braku rzetelności członków zarządu, nadmieniając, że zarząd mógł popełnić nieostrożność, zgrzeszyć zbytkiem dobréj wiary, w żadnym jednakże razie nie popełnił nierzetelności lub przeniewierzenia. Spółka sierakowska dowiodła zresztą aktem likwidacyi, którą uskuteczniła w przeciągu 3 miesięcy, że była rzetelnie prowadzoną i posiadała sprężysty zarząd.

Dr. A. Donimirski jest za tém, by patron uwagi swoje i wskazówki, wydrukowane na wstępie sprawozdania, przedkładał pierwéj komitetowi, bo uwagi te stają się dla spółek rodzajem ewangelii a przeto powinny być owocem obrad gremialnych. Mówca polemizuje daléj przeciw orzeczeniu, że spółki nie powinny bezwzględnie przyjmować w depozyt polis a nawet poniekąd i akcyi; wprawdzie nie należy przyjmować samych polis, lecz gdy ktoś, znany z swéj rzetelności i mający stały dochód i chcący spłacać z tego dochodu pożyczkę zaciągniętą, daje obok weksla polisę, nie należy jéj odrzucać, polisa ta daje bowiem bezpieczeństwo na wypadek śmierci dłużnika. Podobnież ma się rzecz z akcyami.

Patron wyjaśnia, że uwagi jego i spostrzeżenia, jakie zestawił w sprawozdaniu, są wynikiem długiéj praktyki i dla tego uważał za potrzebne zakomunikować je tym, którzy mają dobro spółek na oku; co się zaś tyczy polis i akcyi, ma patron nadzieję, że zebranie poweźmie w téj mierze jakąś uchwałę.

Dr. Szymański radby, aby sprawozdanie drukowane rozesłano przynajmniéj na 4 tygodnie przed zebraniem się sejmiku, by można w niém należycie się rozpatrzyć. Dr. Rakowicz popiera poprzedniego mówcę z motywów przezeń wyłuszczonych i jest za jak największemi udziałami członków a to w celu możliwego powiększenia majątku spółek i zrównoważenia stósunku trona.

Punkt 9 porządku dziennego już wczoraj został załatwiony.

Następnie przedstawił patron przyjęte przez niego i komitet zasady rachunkowości i wypracowane przez nich szemata do ksiąg kasowych dla spółek.

Dr. Rakowicz jest o tyle przeciw rachunkowości szematowéj, że książki przy niéj używane są za drogie, ale że rachunkowość ta jest praktyczniejszą od podwójnéj, dla tego została zalecona przez komitet. Spółki, które chcą zatrzymać rachunkowość podwójną, mogą to zrobić.

Na porządku dziennym stoją następnie:

„Nowella do prawa o spółkach zapisanych wniesiona w ostatnim reichstagu niemieckim i proponowane w niéj przez komitet zmiany."

Referent dr. Donimirski:

Prawo o spółkach zostało wydane jeszcze r. 1868, a to w czasie, gdy spółki nie były jeszcze tak jak dzisiaj rozwinięte. Odtąd zaszły okoliczności, które okazały potrzebę poczynienia pewnych zmian w odnośném prawie. Inicyator i główny popieracz spółek Schultze-Delitsch wnosił kilkakrotnie, jak w r. 1876 i w marcu 1877 poprawki, które jednak cofnął w końcu na wyraźne życzenie rządu, który oświadczył, że, uznając potrzebę pewnych zmian w ustawie z r. 1868, wniesie od siebie odnośną nowelę. Komisya dzisiejszego sejmiku, któréj poruczono rozpatrzyć się w poprawkach do téj ustawy, podzieliła je na kilka kategoryi, a zwłaszcza: na obojętne, zalecenia godne i w końcu takie poprawki, które koniecznie należałoby przeprowadzić. Do ostatnich zaliczyła komisya kwestyą ułatwienia przystąpienia do spółki t. z. analfabetom (niepiśmiennym) i kwestyą kontroli listy członków spółek. Dotychczas analfabeci zmuszeni są stwierdzać swe podpisy przed notaryuszem, co pociąga za sobą liczne koszta i staje się powodem znacznych ambarasów. Ze względu na to, że u nas znajdzie się wielu ludzi zacnych, miennych a nie umiejących podpisać swego nazwiska a w dzisiejszém położeniu należy raczéj oczekiwać powiększenia się liczby analfabetów niż umniejszenia, uznaje komisya zmianę w tym kierunku za niezbędną. Co się zaś tyczy potrzeby zaprowadzenia kontroli list członków, to komisya miała to na względzie, że zdarza się, iż do spółek zapisani bywają często tacy ludzie, którzy nic o tém nie wiedzą lub udają w danym razie, że nie wiedzą. Pan Schultze-Delitsch proponuje, aby podawać do sądu oryginalne oświadczenia członków, iż pragną zapisać się do spółek. U nas pociągałoby to za sobą wiele kłopotów: członkowie np. składają oświadczenia po polsku, sądy żądają spisywania takowych w języku niemieckim. Komisya jest za tém, by sąd zawiadamiał każdego zapisanego do rejestru handlowego członka, że został rzeczywiście wciągniętym do tegoż rejestru. Spis taki ważnym jest bardzo dla wierzycieli spółek, którym przecież nie może być obojętną, jacy ludzie dają im pewność. Dr. Donimirski odczytuje następnie rezolucyą komisyi, która brzmi:

Sejmik poleca komitetowi, aby przy ewentualnéj zmianie ustaw dotyczących spółek zarobkowych uprosić posłów naszych, aby się starali o przeprowadzenie zmian w dwóch kierunkach:

1) zmianę ułatwiającą przystąpienie analfabetów. Sejmik uważa za dostateczne poświadczenie krzyżyków przez urzędnika jakiegokolwiek, posiadającego pieczęć publiczną;

2) zmianę dotyczącą kontroli listy członków spółki. Sąd powinien każdego podanego przez spółkę jako wstępującego resp. jako występującego o wpisaniu go do listy członków spółki resp. wykreśleniu go z tejże, osobnym uwiadomić listem za dokumentem insynuacyjnym.

Wszelkie inne poprawki, w tym kierunku w noweli p. Schultze Delitscha proponowane, uważa zebranie, po przyjęciu powyższéj za zbyteczne.

Przy dyskusyi nad rezolucyą zabrał głos dr. Rakowicz dla nadmienienia, że kwestya podawania listy członków sądowi została już dawniéj przezeń uznaną za niezbędną. Uznając konieczność zmiany w tym kierunku, porozumiał się za pośrednictwem komitetu z posłem dr. Komierowskim, który rzecz tę przedstawił p. Schultze-Delitschowi a ten, przekonawszy się o zbawienności poprawki, wniósł ją jako własną.

Ks. Wojciechowski pyta się, czyby analfabeci nie mogli wedle dawnego wzoru lub po ołówku podpisywać się. Zdaniem dr. Buskiego rzeczby znacznie się uprościła, gdyby każdemu członkowi donoszono tylko, że należy do towarzystwa. Występujący z niego powinien sam się dopatrzyć, czy został wykreślony z rejestru handlowego. Mówca stawia przytém odpowiednią poprawkę.

Dr. Rakowicz odpowiada księdzu Wojciechowskiemu w ten sposób, iż malowanie podpisu na wekslach wystarczyłoby, przystępowanie jednak do spółki następuje na podstawie kontraktu, a ustawa wymaga, by wszelkie umowy, kontrakta z analfabetami były wygotowane notaryalnie. Propozycya zaś dr. Buskiego pociągnęłaby za sobą przymusowe przekonywanie się, czy odnośny członek został wykreślony, a to prowadziłoby do licznych trudności.

Na zapytanie p. Koralewskiego, czy wystarcza podpis przed sędzią polubowym, odpowiedziano, że sędzia polubowy nie może przyjmować kontraktów od analfabetów a nawet nie może potwierdzać komisarz lub burmistrz. Wszczyna się nad tym przedmiotem dyskusya, którą urywa dr. Rakowicz, radząc, by sprawę tę, nad którą rozprawiają osoby niefachowe, oddać komitetowi z poleceniem zdania z niéj sprawy na następnym sejmiku.

Przed głosowaniem nad rezolucyą komisyi cofnął dr. Buski swą poprawkę, poczém rezolucyą przyjęto w całości.

Przy następnym punkcie porządku dziennego:

Referaty delegatów o rozwoju spółek przez nich reprezentowanych w ubiegłym i bieżącym roku, mianowicie zaś o przyjętym w odnośnéj spółce sposobie wynagrodzenia zarządu, o powodach główniejszych strat, o osobliwszych zalecenia godnych urządzeniach, o sposobie utrzymywania akt i korespondencyi, o stósunku własnego kapitału do kapitałów obcych w spółce, którą delegat reprezentuje itp. itp.

liczni mówcy zgłaszają się do głosu.

Zaprowadziłoby nas za daleko, gdybyśmy chcieli streszczać wszystkie tu głosy, podniesiemy przeto tylko najważniejsze:

Ks. Jagielski pyta się, jak ma być unormowane wynagrodzenie zarządu?

Patron wyjaśnia, że sposoby wynagrodzenia są trojakie: a) od obrotu, b) stała pensya, c) stała pensya i tantyema. Pierwsze wynagrodzenie jest najniewygodniejsze i niejasne. Patron jest za stałą pensyą.

Ks. Wojciechowski mówi w sprawie praktycznego prowadzenia książek i kasowości; p. T. Kozłowski w kwestyi możliwych strat w spółce. Mówca nadmienia, że w spółce inowrocławskiéj istnieje rubryka rezerwowa, w którą odpisuje się corocznie pewne quantum na możliwe straty, i zaleca to samo postępowanie innym także spółkom.

Ks. Januszewski z Żnina, dotykając sprawy wynagrodzenia, nadmienia, że w Żninie dostaje zarząd pensya stała i tantyemę. Spółka ta zaprowadziła osojak pewnym, wyższéj pożyczki nad sumę, jaką stanowi kapitał żelazny.

Ks. Wawrzyniak zwraca na to uwagę, że członkom przychodzi bardzo trudno płacić udziały, dla tego nie radzi starać się o zwiększenie udziału, bo to rodzi wiele kwasów i niezadowolenia.

Dr. Rzepnikowski uważa odkładanie pewnego procentu na możliwe straty za zbyteczne, tym bowiem sposobem dostaje mniéj fundusz rezerwowy, po cóż więc tworzyć osobne konta. Należy owszém myśleć przy podziale zysków o powiększeniu funduszu rezerwowego.

P. T. Kozłowski zauważył, że spółka inowrocławska, odkładając pewien procent na możliwe straty, pamięta przedewszystkiém o funduszu rezerwowym.

Po zamknięciu rozprawy nad tym punktem — przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego:

Jaki zakres terytoryalny dla działania Spółek jest najstósowniejszy? Czy ograniczonym być winien na siedzibę spółki, czy na najbliższą okolicę lub na powiat cały, czy téż i w jakich razach może spółka rozszerzać swoje czynności do dalszych powiatów?

Referent p. Boguliński odczytał następujący wniosek komisyi:

Przy udzielaniu pożyczek nie powinien zarząd ograniczać się pewném terytoryum, lecz udzielać pożyczkę o tyle, o ile znajomość stósunków majątkowych tak pożyczającego jak i poręczycieli sięga.

Ks. Sypniewski uważa zakres terytoryalny za konieczny, żąda, by wszystkie spółki starały się przeprowadzić uchwałę już dawniéj powziętą, iż można być członkiem jednéj tylko spółki.

Dr. Rakowicz popiera wymownie rezolucyą żnińską, wniesioną przez ks. Januszewskiego jako jaśniejszą.

Przy głosowaniu upadła rezolucya komisyi a przyjętą została rezolucya żnińska w następującém brzmieniu:

Zakres terytoryalny działania spółek winien się stósować do stopnia rozwoju i zasobów tychże; ztąd spółki początkujące powinny ograniczać się na siedzibę swą i najbliższą okolicę; spółki zamożne, będące w stanie kwitnącym, mogą zakres działania rozszerzyć na dalsze okolice, mianowicie te, w których nie ma spółek pożyczkowych, a tylko bogate spółki, mające zbytnie kapitały — mogą udzielać pożyczki interesentom zamieszkałym w dalszych powiatach a dającym gwarancyą.

Tu zawiesił przewodniczący na wniosek dr. Wilkońskiego na pół godziny posiedzenie a zebrani przenieśli się z sali obrad do przyległéj sali jadalnéj, gdzie czekały już na nich nakryte stoły i małe śniadanie a raczéj obiad, boć była to już pora obiadowa. Przeszło czterdzieści osób zasiadło do wspólnego stołu. Zebranie to zagaił dr. Rakowski toastem wierszowanym na cześć gości. Na piękny ten toast, w którym, mówiąc nawiasowo, miejsce wina zajął miód kruświcki, odpowiedzieli zebrani oklaskami. Przy końcu śniadania wniósł dr. A. Donimirski toast na cześć znakomitego naszego ekonomisty-jubilata Supińskiego i zaproponował przesłanie na ręce jego odpowiedniego telegramu. Myśl ta znalazła ogólne poparcie a wnioskodawca zajął się bezzwłocznem jego zredagowaniem.

O godzinie pół do drugiéj podjęto na nowo posiedzenie.

Dalszy przebieg posiedzenia odkładamy do jutra.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał fizykowi powiatowemu dr. med. Hans Kalau von Hofe w Gołąbiu tytuł radzcy zdrowia.

Z teatru wojny.

Z Petersburga telegrafują d. 26 bm.: Urzędowy telegram z Bogotu z d. 25 bm. donosi następujące szczegóły o zajęciu w dniu 23 bm. pozycyi pod Prawecą: W dniu 22 bm. wyparły główne rosyjskie siły pod wodzą hr. Szuwałowa Turków. Wojska nasze zajęły pozycyą naprzeciw Prawecy, zaczęły się oszańcowywać i na niedostępnych prawie górach ustawiły artyleryą, aby Turcy myśleli, że zamierzają uderzyć od frontu. Przez cały dzień 22 listopada i noc następną aż do rana 23 utrzymywały wojska nasze ustawiczny ogień z nieprzyjacielem. Uwagę wojsk tureckich, znajdujących się w Orhanie i Etropolu odwrócono w inną stronę a mianowicie przez demonstracyjny marsz oddziałów z Wrazy. Główny atak nasz skierowanym był przeciw lewemu skrzydłu i tyłom Turków. W dniu 21 wyruszyła kolumna jenerała Raucha i marsz przez strome góry utorowała sobie, rozbijając skały dynamitem. Działa niesione były przez wojsko. Po 49 godzinnéj ciągłéj walce i po przebyciu ogromnych trudności, dotarła kolumna nasza do lewego skrzydła niedostępnych tureckich pozycyi w d. 23 w południe, uderzyła na nieprzyjaciela i wyparła go. Turcy pierzchali obsypani gradem granatów artyleryi jenerała Szuwałowa. Kolumna jen. Raucha pomimo zmęczenia swego ścigała nieprzyjaciela aż do 5 godziny po południu i zatrzymała się dopiéro gdy mgła zasłoniła uciekających Turków. Rosyanie zajęli zdobytą pozycyę i na trakcie ku Orhanie posunęli się aż do Laszeni. Kolumnę jenerała Raucha, która rozstrzygnęła bitwę, składały pułk semenowski, strzelcy carscy i carskiéj rodziny, 3 sotnie kaukazkiéj brygady kozaków i pluton konnéj bateryi górskiéj. Straty nasze są nie wielkie. Do tego czasu przywieziono rannych 70 żołnierzy i 2 oficerów. Liczba przyprowadzonych dotąd jeńców tureckich wynosi 1 oficer i 70 żołnierzy.

Depesze dzienników zagranicznych:

Bukareszt, 24 listopada. W kołach wojskowych opowiadają, że Osman pasza zgodził się na kapitulacyą pod warunkiem, iż armia rumuńska wróci do kraju. Osman pasza gotów jest zresztą do rokowań z każdym rosyjskim jenerałem, tylko nie z ks. Karolem. Jeżeli w. ks. Mikołaj nie zgodzi się na wycofanie armii rumuńskiéj, walczyć będzie Osman pasza do ostatniéj kropli krwi. W. ks. Mikołaj zaś nie chce przystać na taki warunek, gdyż zdaniem jego, podniosłoby to dumę muzułmańską a nadto, że armia rumuńska życzy sobie koniecznie, aby Osman pasza oddał szpadę swą do rąk ks. Karola.

Bukareszt, 24 listopada. Rokowania głównéj kwatery rosyjskiéj z Osmanem paszą w sprawie kapitulacyi Plewny, miały już dość daleko postąpić. Główną trudność sprawia postawiony przez Osmana paszę warunek, aby wszystkich nizamów po złożeniu przez nich broni puszczono do domu pod warunkiem, że nie będą więcéj walczyli w téj wojnie. W. ks. Mikołaj natomiast chce tylko puścić wolno wszystkich oficerów tureckich armii pleweńskiéj w nagrodę ich waleczności. — W skutek zdobycia Karsu kazał jenerał Skobielew na Zielonéj górze w pośród linii forpocztowéj ustawić olbrzymi transparent z napisem: „Kars zdobyty, 10,000 Turków dostało się do niewoli, niech żyje cesarz!“ Turcy dali do transparentu ognia i podarli go w kawały.

Rumuńskie [illegible] wojska miał przy téj sposobności przemowę do wojska, w któréj powiedział między innemi: „Niepodległość Rumunii została okupioną strumieniami krwi i zostanie potwierdzoną strumieniami krwi.“ Wojsko odpowiedziało na to okrzykiem pełnym zapału.

Carogród, 24 listopada. Oficyalnie donoszą: Mehemed Ali pasza donosi telegrafem z Orhanie pod d. 22 bm., że jeden pułk rosyjski, popierany przez piechotę i dwa działa uderzył na wojska tureckie pod Wrazą w kierunku Newesiczu. Rosyanie zostali po pięciogodzinnéj walce zupełnie pobici, poniosłszy ogromne straty. Z pułku kawaleryi rosyjskiéj zdołało uratować się tylko pięciu do siedmiu ludzi. Turcy zdobyli dwa działa i wzięli wiele jeńca.

Bukareszt, 24 listopada. Intendentura otrzymała rozkaz, by bezzwłocznie wysłała bardzo znaczną ilość żywności pod Plewnę. Zapewniają, że zapasy te przeznaczone są dla armii Osmana paszy, który miał już wysłać parlamentarza do obozu rosyjskiego celem układania się o kapitulacyą. Armia jego wynosić ma 70,000 wojska.

Pobyt ks. Gorczakowa w Bukareszcie będzie, jak się zdaje, krótkim. Przybyli tutaj kuryerzy gabinetowi z Berlina i Londynu. Żywe odbywają się układy dyplomatyczne. Ks. Gorczakow oświadczył, że Rosya musi odrzucić jako przyszłe miejsce konferencyi Bukareszt i uznał Rzym za miejsce ku temu najodpowiedniejsze. Przybył tu dzisiaj ajent serbski. Gdyby z upadkiem Plewny nie przyszedł pokój do skutku, w takim razie należałoby uważać udział Serbii w akcyi za pewny.

Levant Herald ogłosił temi dniami korespondencyą z Karsu, w któréj znajduje się wiadomość, że w ostatnich bojach pod Karsem wziętym został między innymi do niewoli oficer w mundurze tureckim, o którym się jednak od razu dowiedziano, że to nie Turek. Przyszło do skonstatowania jego narodowości. Sam uznał się najprzód za Niemca; ale kiedy w rozmowie z Niemcami, obecnymi w obozie rosyjskim, zdradził akcent nie niemiecki, przyznać się wtedy chciał do narodowości francuzkiéj — ale i tu pokazało się z pronuncyacyi, że to nie jest rodowity Francuz. Odkryto w nim nareszcie Polaka, do czego i sam się w końcu przyznał i został w skutek tego rozstrzelanym... Tak donosił angielski dziennik nie wymieniając nazwiska rozstrzelanego Polaka.

Korespondent G. L. donosi, że owym wziętym do niewoli a następnie rozstrzelanym Polakiem był Antoni Wernicki.

NIEMCY.

* **Berlin**, 26 listopada. Po odebraniu dzisiaj stenograficznych zapisków z rozpraw nad interpelacyą ks. dr. Stablewskiego, podajemy obecnie cały przebieg ciekawéj téj dyskusyi. Po odpowiedzi ministra Friedenthala na interpelacyą zabrał głos dep. Wachler, prokurator z Świdnicy, który w krótkich słowach stanął w obronie rządu, a mianowicie protestował przeciw podniesionemu przez interpelanta przymusowi sumienia. Następnie przemówił dep. Windthorst z Meppen w te mniéj więcéj słowa:

Panowie! Tymczasowy minister spraw wewnętrznych nie wahał się bynajmniéj pokryć płaszczem powagi ministerstwa tego wszystkiego, cośmy tu dopiéro słyszeli, chociaż nie mógł zaprzeczyć żadnego z przywiedzionych tutaj faktów. Zdaje się panu ministrowi, iż wszystko to może usprawiedliwić twierdzeniem, że wszystko stało się wedle prawa. Jeżeli to jest prawdą, to jestem zniewolony oświadczyć, że do ilustracyi pruskiego prawa nie można znaleźć wymowniejszych faktów nad te, które zaszły w Kościanie. Rząd, który słysząc coś podobnego, sądzi, że istniejące prawodawstwo na to zezwala, powinien natychmiast zażądać, aby to prawodawstwe zmieniono, to jest jego świętym obowiązkiem, (Bardzo słusznie w centrum) a jeżeli się do tego obowiązku nie poczuwa, to właśnie jest dowodem, że obowiązku swego nie wypełnia (Słuchajcie!). Chciałbym tu stawić pytanie, czy po tém, co zaszło w Kościanie, można jeszcze twierdzić, że prawodawstwo majowe nie sięga do samego wnętrza katolickiego kościoła? Pan Wachler bardzo sobie tę rzecz uprościł, twierdząc, że tu mamy do czynienia z prawowitym proboszczem, który się poddał prawom państwa. Nie, proboszcz, który się poddał prawom państwa, jest jeszcze zawsze czémś inném, a niżeli proboszcz rządowy, o jakim tu mowa. Mogą przecież być porządnie ustanowieni księża, którzy prawa państwowe uznali. Z takim księdzem jednakże tutaj do czynienia nie mamy, tu chodzi o księdza, który na mocy rozporządzenia jednéj z ustaw majowych, nie przez kościół wprowadzony i uznany został, tylko wyłącznie na mocy rozporządzenia państwa miejsce otrzymał. Przyznać muszę, że według brzmienia prawa, zależało tutaj od rządu zamianować proboszcza na to probostwo i wprowadzić go; ale to téż właśnie jest krzyczącém w tym stósunku, to téż jest właśnie, czego w tém prawie żadną miarą utrzymać nie można, że urzędy kościelne mają być rozdawane z ramienia państwa. (Bardzo słusznie!) Jest to, zdaniem mojem, wdzieranie się bezpośrednio w organizm kościelny i przywłaszczanie sobie kościelnych funkcyi. Rząd przeto powinien jak najprędzéj takie rozporządzenie usunąć.

Ks. dr. Stablewski zwrócił już panom na to uwagę, iż rząd strzeże się narzucać parafiom protestanckim pastorów; tutaj, gdzie chodzi o katolików, znajduje kolega Wachler bardzo słusznem, że im się księży narzuca. (Wesołość! w centrum.) Gdyby prawo to przeszło było na parafią, parafia nie byłaby w obecnych stósunkach z pewnością korzystała z prawa wyboru, w ten sposób nie byłby przynajmniéj nastąpił bezpośredni przymus, który teraz zaszedł. Przywodzę na to dowód, że prawa te są nie tylko twarde i nieludzkie, lecz nadto jeszcze twardsze i więcéj nieludzkie jest ich wykonywanie. (Wielka prawda! w centrum.) Rząd sądzi pewnie, że, poniżając dostojników kościelnych, mających u ludu wielkie znaczenie, podnosi wśród ludu zmysł szanowania powagi. Panowie! Bądźcie przekonani, że takiém traktowaniem duchowieństwa i nas wszystkich katolików nie poniżycie bynajmniéj znaczenia księży, owszem je podniesiecie, atoli postępowanie takie nie podniesie bynajmniéj szacunku dla świeckiéj władzy, która tak sobie poczyna. P. minister powiedział, że księża kościańscy Bielski, Bączkowski i Heinrich skazani zostali na wygnanie na mocy prawa; być może, iż brzmienie ustawy tego się domaga, atoli rząd nie był obowiązany chwycić się tego kroku, a p. minister nie może się tém wywinąć, że się to stało według prawa, winien on usprawiedliwić powody, dla których rząd się tego środka chwycił. P. minister nic o tém nie wspomniał, i to mi jest nowym dowodem, że nie tylko mamy twarde prawa, ale że prawa te z szczególną surowością wykonywane bywają. (Wielka prawda.) Co się tyczy więźniów w zakładzie karnym, powiedział p. minister, że uważałby to za przy- [illegible] ludzi rzeczywiście zmuszono do znajby się o usunięcie tego. Panowie! Jeżeli nauczyciela Robińskiego, mającego najchlubniejsze świadectwa, złożono z urzędu jedynie za to, że nie chciał grać p. Brenkowi na organach, to pytam was, czego spodziewać się mogą więźniowie, jeżeli do kościoła pójść nie będą chcieli?

Przystępuję teraz do pogrzebów. A więc do tego już doszło, że nam nie pozwalają chować naszych umarłych według naszych religijnych uczuć i religijnych przekonań. I to się dzieje w Prusach, w kraju bojaźni Bożéj i pobożnych obyczajów. Obok tego starają się jeszcze przez różne kruczki zasłonić to płaszczykiem prawa, odwołują się na rozporządzenia prawa krajowego i i rozporządzenia policyjne z r. 1850, aby usprawiedliwić środki, jakich się tu chwycono, starają się udowodnić, że wszystko, co się stało, stać się musiało, aby zapewnić możność wykonania prawnego i policyjnego porządku.

P. Wachler powiada: według prawa krajowego jest Brenk waszym proboszczem, a więc musicie się postarać o świadectwo od niego! Ja powiadam, że p. Brenk nie jest proboszczem w myśl nauki i zasad kościoła i że przeto żaden katolik bez grzechu nic takiego uczynić nie powinien, przez coby go za proboszcza uznawał. (Bardzo słusznie.) W kościele katolickim może proboszcz jedynie przez nominacyą albo za potwierdzeniem biskupa być wprowadzonym, a kto się w inny sposób do parafii wdziera, ten samo przez się karom kościelnym podpada. Przymuszać ludzi, aby od takiego proboszcza żądali pozwolenia do grzebania umarłych i wbrew zasadom wiary swojéj za proboszcza go uznawali, jest przymusem sumienia — o tém nie mam żadnéj wątpliwości.

Panowie! Sprawa kościańska jest jasnym dowodem, dokąd idziemy i dokądeśmy zaszli. Możnaby sądzić, iż w ten sposób chce się katolików popchnąć do wybryków; ja temu nie wierzę, ale rzeczywiście tak rzeczy stoją, że w tém postępowaniu leży największa prowokacya do wybryków, i jeżeli zaszły takie wybryki, to zdaniem mojém nie można ich pochwalać, i podług prawa ukarać należy, jednakże nie należało wielkich kar nakładać, mianowicie na ubogich ludzi.

Po tém przemówieniu zabrał głos drugi przywódzca frakcyi centrum deput. Schorlemer-Alst, i przemówił w te słowa:

Panowie! Pan deputowany Wachler nazwał odpowiedź ministra wyczerpującą, sądzę ztąd, że i o swojéj mowie ma to przekonanie, iż ona była wyczerpującą. Oświadczenie, które nam tutaj odczytał minister dr. Friedenthal a które mu częściowo, jak się zdaje, kto inny napisał, znalazło już odprawę w mowie posła Windthorsta. Na jedno atoli zwrócić jeszcze muszę uwagę. Minister nazwał postępowanie parafian kościańskich fanatyzmem. Patrząc na nędzne położenie tych ludzi, na ciężki przymus sumienia i na wszystkie smutne okoliczności, jakie tam spotykamy, smutną i twardą jest rzeczą słyszeć z ust ministra takie słowa: „to jest fanatyzm!“ (Wielka prawda w centrum).

Wszystko zrobiono w Kościanie, aby położenie parafian utrudnić; księży mansyonarzy i ks. Heinrichta, którzy obowiązki kapłańskie pełnić mogli, umyślnie wypędzono, aby wywołać biedę i wywołano ją rzeczywiście. Pan landrat wszystko zrobił, co ludzi rozdrażnić musiało, gdyż jeżeli się rozniosą takie wyrażenia, jakiego np. użył landrat, „mniejsza o to, niech krew płynie“ — to w rzeczy saméj nie wiem, co na to powiedzieć. Jeżeli p. Wachler domyśla się, że pewnie jeszcze nie wszystkich winowajców w Kościanie ukarano, to, zdaniem mojém, należałoby to najprzód do p. landrata zastósować, który jako urzędnik państwa ludność w ten sposób prowokował. (Wielka prawda! w centrum).

Lud zachował się wzorowo spokojnie. Jeżeli się zwrócicie myślą wstecz, do roku 1848, gdzie chodziło o zewnętrzne swobody, o wolność prasy, konstytucyą itd., które jedynie uzyskać było można przez bitwy na barykadach — a w kołach liberalnych jest, zdaniem mojém, wielu takich, którzy rewolucyi w roku 1848 nie potępiają — to o ileż więcéj podziwiać musicie, ten lud, który w daleko ważniejszéj sprawie, bo w sprawie dotyczącéj jego zbawienia, tak wzorowo się zachował! Chciałbym panów zapytać, w jakiém my to właściwie żyjemy państwie? Gdyby się wypadki kościańskie wydarzyły były w Chinach, albo w Japonii, toby wołano niechybnie: to rzecz niesłychana, to barbarzyństwo! tylko w takiém państwie może się coś podobnego wydarzyć! Niestety, musieliśmy dożyć tego w Prusach i w tym względzie stoimy niżéj od Rosyan. Rosya mogłaby się w takich razach tém zasłonić, że w niéj panuje despotyzm i absolutyzm. My atoli nazywamy państwo nasze konstytucyjném i dla tego pytam panów, jakżeż to jest możebném, aby w państwie konstytucyjném tak się z ludnością obchodzono i aby reprezentacya kraju przeciwko temu nie wystąpiła? (Wielka prawda! w centrum).

Minister Falk milczał. Domyślam się, że zdaniem jego ustawy majowe łagodnie wykonywane bywają i że on z swéj strony wielce się do tego przyczynia, aby to, co z nich jest dokuczliwego, złagodzić.

Kończąc, powiem jeszcze panom słów parę. Nie da się zaprzeczyć, że środki te i ustawy majowe główne w W. Ks. Poznańskiém z nadzwyczajną surowością bywają wykonywane i nie mogę tego pojąć, że taki szlachetny naród, jakim jest naród polski, tak bezustannie bywa poniewierany, jak się to u nas dzieje. Panowie, cóżże Polakom zarzucić można? Szczerze są przywiązani do wiary swojéj, pragną zachować swój język i spodziewają się, że przyjdzie kiedyś chwila, w któréj byt polityczny ich ojczyzny znowu przywróconym zostanie. To są wszystkie zbrodnie, jakie im zarzucają i jakie im w ogóle zarzucić można, a za to ich w wszelki możliwy sposób poniewierają! Przypomnijmy sobie — a ja przypominam sobie bardzo dobrze, co mi mój ojciec z owych czasów opowiadał, kiedy dzielnica, w któréj się urodziłem, znajdowała się pod panowaniem nadreńskiego związku, a właściwie pod panowaniem francuzkiém — przypomnijmy sobie, jak lud nasz w Tugendbundach i tajnych związkach wszystko robił, aby się z pod tego panowania uwolnić, a z czynów przodków moich już w młodości mojéj czerpałem zapał i uniesienie dla mojéj ojczyzny. Polacy nie mają tajnych związków, Polacy chcą tylko zachować wiarę swoją, język swój i nadzieję lepszéj przyszłości. A to trzeba narodowi polskiemu przyznać, że wtenczas, kiedyśmy jeszcze jęczeli pod jarzmem despotyzmu, Polska wtenczas w wieku zeszłym chciała sobie nadać konstytucyą, którą dziś jeszcze za wzorową uważać można. Usiłowania te rozbiły się, ponieważ zawiść postronnych państw pozazdrościła Polsce błogich owoców tych usiłowań, (Bardzo dobrze!) ponieważ wolano Polską się podzielić, niż pozwolić jej wyrość na wolne państwo. Po tém wszystkiém mogę tylko ubolewać nad tém, jak sobie postąpiono z polskim narodem a mianowicie z tą biedną parafią kościańską. Jest to hańbą i sromotą naszéj ojczyzny. (Brawo!)

Daléj przemawiał deput. Mayer z Arnswalde, stając w obronie ministra Friedenthala i oświadczając, że w kołach protestanckich mają już zadosyć walki kulturnej, a mianowicie boleją nad tém, iż walkę prowadzi rząd taką namiętnością, bo namiętność jest zawsze błędną politycznym. Zdaniem mówcy należy żądać rewizyi ustawy majowych.

Deput. Dauzenberg dziękuje poprzedniemu mówcy za jego słowa i następnie występuje z krytyką ustawy majowych, które wywołały tak smutne zajścia, jak przytoczył interpelant. Narzucenie proboszcza gminie, którego takowa mieć nie chce, wyradza nader smutne stósunki pomiędzy proboszczem a gminą. Jeżeli p. minister twierdzi, że rząd postępuje sobie ściśle wedle prawa, to przedewszystkiém powinien się zapytać, jak oddziaływa na kraj ściśle zastósowanie ustaw majowych. P. minister wyznań powinien przedewszystkiém równą miarą mierzyć kościół katolicki i protestancki. Tak się dnakże nie dzieje. Ściganie n. p. listami gończemi arcybiskupów uważa mówca za modus procedendi, który państwo unikać powinno. W ogóle ani ustawy majowe ani ich przeprowadzanie nie dadzą się niczém usprawiedliwić i rząd powinien położyć niebawem koniec takim stósunkom.

Deput. prof. Gneist: Deput. Mayer oświadczył, że protestanci mają już dość walki kulturnéj, zaprzeczam temu muszę w imieniu stronnictwa, do którego należę. Mówca przechodzi następnie całą historyą walki kulturnéj i stara się wykazać, iż jedynie zamięszanie pojęć p. względem stósunków państwa do kościoła wywołało walkę kulturną i ustawy majowe. Stronnictwo narodowo-liberalne, do którego mówca należy, życzy sobie pokoju religijnego i ubolewa nad zajściami, jakie miały miejsce, a postępowanie frakcyi centrum przedewszystkiém zmienić by się powinno. Niechajże centrum sformułuje żądania swe w pewien określony ściśle wniosek, a stronnictwo narodowo-liberalne może poda rękę do przeprowadzenia tego wniosku.

Tu zabrał głos ks. dr. Jażdżewski i wygłosił nowę podaną w dniu wczorajszym. Na mowę tę odpowiedział tajny wyższy radzca Lucanus, jak następuje:

Mówcy centrum zaczepili tu proboszczów państwowych a jeden z nich nie wahał się nazwać ich najniedzniejszemi subjektami. Przeciw takiemu sądowi o ludziach, którzy się tu bronić nie mogą, muszę stanowczo protestować. Przeciw proboszczom ustanowionym przez rząd nie pokazało się absolutnie nic, coby uwłaczało ich dobréj sławie. (Protesty z centrum.) A jeżeli ten i z nich skazanym był na kary dyscyplinarne, to podzielił tylko los swój z wielu innymi katolickimi duchownymi. Naczelny prezes żadnego nie ustanowił proboszcza państwowego, któryby już przedtém nie był sprawował urzędu proboszcza. Jeżeli przeto z łona Izby podnoszą się dzisiaj protesty przeciw państwowym proboszczom, to protesty te skierowane są w fałszywą stronę, gdyż wszystkie te „najnędzniejsze subjekta“, jak je nazwano, wprowadzone zostały w dawne swe urzęda duchowne przez samych biskupów.

Na tém przemówieniu komisarza rządowego, po krótkich jeszcze osobistych wzmiankach ze strony kilku mówców, zakończono dyskusyą nad interpelacyą.

W Izbie deputowanych zebrały się dzisiaj różne grupy etatowe do narad przedwstępnych a nadto obradowały wszystkie komisye Izby, wysadzone do różnych projektów. Komisya drożna wstrzymaną była w swej pracy przez plenarne posiedzenia Izby ubiegłego tygodnia, skutkiem czego dopiéro na najbliższém swém posiedzeniu będzie mogła ukończyć pierwsze czytanie projektu.

Zamiarem jest podobno, jak się Kreuz Ztg. dowiaduje, skrócić o ile możności obrady nad etatem ministerstwa wyznań i położyć koniec zaczepkom ze strony frakcyi centrum, przez stawianie wniosków o zamknięciu dyskusyi. Wszyscy godzą się już na to — pisze dalej pomieniony dziennik — że sejm będzie się mógł załatwić

szystkiemi swemi pracami dopiéro około końca mie- stycznia, a ponieważ parlament nie może obrado- wspólnie z sejmem, przeto sądzą powszechnie, iż anym zostanie dopiéro w miesiącu lutym.

Stanowiska zajęte przez stronnictwa narodowo-libe- e i postępowe przy obradach nad interpelacyą Richte- dotyczącą funduszów Welfów, wywołały pewne niepo- mienia pomiędzy obudwoma frakcyami, które znaj- także wyraz w odnośnych organach. National g. rozbiera sprawę tę w artykule pod napisem: „Na- wo-liberalne stronnictwo w obec wewnętrznego poło- a.“ Z artykułu tego widoczna, że stronnictwo naro- o-liberalne samo jeszcze nie jest z sobą w zgodzie co stanowiska, jakie na przyszłość zajmie w obec rządu. ośny ustęp artykułu National Ztg. brzmi jak epuje: „Gdyby stronnictwo narodowo liberalne miało enić stanowisko swe, jakie zajmuje w obec dzisiejszego lu, to nie uczyniłoby tego z powodu sensacyjnych i ndalicznych scen, których kraj nie pojmuje, ale dla ażnych i dobrze obmyślanych uchwał w zasadniczych awach. Nie wiemy jaką będzie najbliższa przyszłość, tylko pewną jest rzeczą, że państwo nasze znajduje w poważném i głęboko sięgającém przesileniu, któ- o rozmiary już z tego najlepiéj poznać można, iż sa- o kierującego ministra stanowisko jest chwilowo za- ianém. Gdyby frakcya narodowo-liberalna dała się wciągnąć w tę sensacyjną sprawę, nie mogłaby rze- wiście rozstrzygać, przeciw komu występowałaby przy .“ Pokazuje się z tego, że stronnictwo narodowo-li- alnie nie powzięło jeszcze ostatecznéj uchwały co do go stanowiska do rządu i zaczekać pragnie, o ile rząd ósuje się do jego woli. Jeżeli nadzieje frakcyi naro- o-liberalnéj zawiodą, to pogodzenie się z postępow- i będzie nie dalekiém.

Kölnische Ztg. podaje z zastrzeżeniem następ- ącą wiadomość: „Wedle wiarogodnych informacyi l. rejencya kolońska na plenarném swém posiedzeniu ała uchwałę zakazującą urzędnikom swym należenia „Deutscher Vereinu.“

W sprawie rzekomego spiskowca na życie cesarza s. Bismarcka, Łubowskiego, o któréj już przycichło prasie berlińskiéj, donoszą dzisiaj, że policya wykryła autora listów pisanych do prezesa policyi berlińskiéj Madaia. Autorem tych listów ma być ścigany listami iczemi niejakiś H., który przyaresztowany złożył już nośne zeznanie. Börs. Cor. donosi równocześnie, że em z Łubowskim aresztowano przybyłego do hotelu of von Holland,“ redaktora Kattowitzer Ztg., H. Köhlera, sądząc, że to jest spólnik Łubowskiego. y jednakże zawieziono go na Molkenmarkt i rozpo- to spisywać z aresztowanego protokuł, przekonano się karty polecającéj pomienionego redaktora przez pewne- członka Izby deputowanych, że zaszła pomyłka i pu- zono go na wolność. Pokazuje się ztąd, że policya ka pilnie rzekomych spólników Łubowskiego.

FRANCYA.

* **Paryż,** 24 listopada. Marszałkowi Mac Ma- nowi udało się nareszcie utworzyć nowy gabinet, który być gabinetem czysto fachowym, bez żadnéj jakiéj- wiek barwy politycznéj. Tymczasem pokazuje się, że zyscy prawie jego członkowie są bonapartystami i erykalnymi, a ostatni ten wzgląd był zapewne powo- m, że ich wybrano. Monitor podaje następujące zegóły o utworzeniu tego gabinetu. Onegdaj wieczo- n o 8 godzinie złożony już był gabinet, któremu miał zewodniczyć p. Batbie; marszałek Mac-Mahon powołał zeto do siebie jego członków dla ułożenia oświadcze- , jakie w izbie deputowanych złożyć mieli. Posiedze- było bardzo krótkie, bo o godzinie 8½ zamknięto znowu a gabinet istnieć przestał i to z następującego wodu. P. Batbie oświadczył zaraz na początku po- dzenia stanowczo, że ministerstwo powinno być „przej- owém,“ któreby przygotowało „ministerstwo trans- cyi,“ że przeto podać winno program pojednawczy i pokajający. Oświadczenie to wywołało żywą opozycyą strony kilku przyszłych ministrów, którzy twierdzili, nowe ministerstwo powinno rządzić energicznie a o- rając się na senacie, stawić czoło izbie deputowanych. takiéj różnicy zapatrywań poznał marszałek Mac-Ma- n, że ministerstwo Batbie nie mogłoby również na ugie liczyć istnienie i dla tego postanowił zamianować abinet d'affaires.“ Układy w téj mierze rozpoczęte ończono nazajutrz przed południem i w tym to czasie zał nowy gabinet światło dzienne,

Z wyjątkiem ministra marynarki kontradmirała ussin, który jest orleanistą, i ministra skarbu pana tilleul, który należy do grupy konstytucyjnéj, wszyscy ni nowi ministrowie są bonapartystami i klerykalnymi. ezes ministrów i minister wojny jen. Rochebouet jest ym jenerałem, który podczas pobytu marszałka Mac- ahona w stolicy departamentu Gironde rozkazał ko- sarzowi policyjnemu, aby ludność śpiewającą „Marsy- nkę“ kazał rozpędzić konnym żandarmom. Przy za- chu stanu w r. 1851 odznaczył się jako szef szwadronu, k wielce, że 12 grudnia 1851 mianowany został oficerem gii honorowéj. Numer Monitora z owego dnia, w órym się nominacya ta znajduje, obchodził na wczo- jszém posiedzeniu izby z rąk do rąk. Minister rólni- wa i handlu p. Ozenne jest przedewszystkiém bona- rtystą a znanym jako pośrednik przy traktatach han- owych, jakie cesarstwo swego czasu zawierało; dotąd ł sekretarzem jeneralnym w ministerstwie handlu. inister spraw wewnętrznych p. Welche, który podczas ojny 1870/71 był merem w Nancy, odznaczył się naów- as swém przywiązaniem do domu cesarskiego. Na- epnie był prefektem w Lugdunie i w Lille; przy osta- ich wyborach wystąpił jako urzędowy kandydat w ancy — lecz przepadł. I pan Dutilleul jest urzę- wym kandydatem, który przepadł przy wyborach; jako ki przedstawił się nawet wyborcom swoim jak republi- nin, lecz nie chcieli mu wierzyć, gdyż głosował prze- w większości 363 z mniejszością. Dawniéj był jenerał- m inspektorem finansów, następnie dyrektorem w mi- sterstwie skarbu a od niejakiego czasu prezesem rady wiadowczéj Banque de Paris. Minister oświecenia, a- ronom p. Faye przepadł również przy ostatnich wybo- ch jako kandydat urzędowy; w ostatnim czasie chciał ętnie zostać następcą zmarłego Leverrier'a w obserwa- ryum paryzkiém. Minister spraw zagranicznych, mar- abia Bannville był za cesarstwa ambasadorem w Bern Rzymie; minister sprawiedliwości p. Lepelletier, radzcą rzy sądzie kasacyjnym, a minister robót publicznych p. raef, jeneralnym inspektorem żwirówek i dróg, zresztą osobistościami wcale nie znanemi, prócz tego, że bonapartystami a ostatni jeszcze i arcyklerykalnym.

Tu w Paryżu przyjęto wiadomość o nowém mini- erstwie z wielką niechęcią. W Wersalu, gdzie napływ ekawych był wczoraj znowu bardzo wielkim, wywołała erwsza wiadomość o nowym gabinecie śmiech ogólny. ak senatorowie jak deputowani, tak z prawicy jak z le- icy, oddawali się głośnym śmiechom. P. Rouher na- wał nowe ministerstwo: „C'est le ministère des vi- imes“ a p. Gambetta: „C'est le cabinet des dernières pières“, inni jeszcze nazywali je: „Le ministère des refusés“, ponieważ w niém nie ma ani senatora ani deputowanego, ale trzech urzędowych kandydatów, którzy przy ostatnich przepadli wyborach. Jak w Wersalu daléj zaręczano, nie był ani ks. Broglie ani p. de Fourtou zadowolony z nowego gabinetu; pierwszy oświadczył, że najmniejszego w jego nominacyi nie miał udziału, a drugi, który do Wersalu nie przybył, miał się śmiać do rozpuku, gdy się o nazwisku swoich następców dowiedział.

Jak Telegraphe zapewnia, chce nowe ministerstwo zrobić izbie deputowanych kilka koncesyi a między innemi poświęcić 20 prefektów i 10 prokuratorów jeneralnych, którzy zresztą podali się już do dymisyi. Gdyby mimo to izba deputowanych odrzuciła budżet, w takim razie ma gabinet wnieść w senacie o powtórne rozwiązanie, a gdyby senat na to się nie zgodził, ma ministerstwo ustąpić! Ponieważ żaden z ministrów nie jest mówcą, przeto ma każdemu być dodany „Commissaire Orateur.“

Do opozycyi przeciw ministerstwu wzywa izbę deputowanych już Journal des Débats, dodając, aby wystąpiła przeciw niemu energicznie i stanowczo, i pokazała zarazem marszałkowi Mac Mahonowi, że przyjmie tylko gabinet parlamentarny. Podobnie, lecz jeszcze dobitniéj wyraża się République Française, a nazywając nowe ministerstwo parawanem, za którym ukrywa się rząd tajny, prowadzący walkę a może nawet przygotowujący zamach stanu, zapowiada, że cała większość jak jeden mąż przeciw niemu wystąpi.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogród, 26 listopada. Omer Fawzi pasza został mianowany naczelnym komendantem gwardyi obywatelskiéj.

Peszt, 26 listopada. Izba niższa oświadczyła się na dzisiejszém posiedzeniu za zatrzymaniem w przyszłości kary śmierci, która ma być odtąd spełnianą nie z pomocą szubienicy lecz gilotyny.

Paryż, 26 listopada. Mianowany ministrem spraw zagranicznych margrabia Banneville doniósł wczoraj o swéj nominacyi ciału dyplomatycznemu i złożył wizyty ambasadorom. Hr. Banneville, mianowany drugim naczelnikiem gabinetu w ministerstwie spraw zagranicznych, jest najstarszym synem ministra i był do tego czasu sekretarzem francuzkiego poselstwa w Monachium.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 27 listopada.

— * **Teatr polski. Dziś** zalecona do grania przez tutejszą komisyą konkursową komedya p. Jordana: Dla dobra ogółu; **jutro** na uczczenie rocznicy śmierci **Adama Mickiewicza:** Śluby panieńskie; wiersz odpowiedni i obraz alegoryczny; **w czwartek** na benefis jednego z najzdolniejszych tutejszych artystów p. Podwyszyńskiego tragedya Szujskiego: Zborowscy.

— * **Na stypendyum śp. Karóla Libelta** złożył pan I. K. Żupański na ręce pana A. Krzyżanowskiego 6 marek; za sprzedane p. Górskiemu z Grodziska dzieła Libelta.

— * **Z dniem wczorajszym rozpoczęła się doroczna rewizya rajonu fortecznego** i potrwa trzy dni. Rewizyą tę odbywają urzędnicy budowy fortecy, kilku urzędników policyjnych i członek magistratu.

— * **Tutejsze towarzystwo politechniczne** wybrało na odbytém dnia 24 mb. walném zebraniu przewodniczącymi radzcę miejskiego i assesora medycynalnego, aptekarza p. Reimanna, właściciela fabryki p. A. Krzyżanowskiego i mistrza machin kolejowych p. Eichholtza, rendantem właściciela fabryki p. Engla, sekretarzem p. dr. Mankiewicza i chemika p Bochmanna a bibliotekarzem właśc. fabryki p. Wernera. W kasie towarzystwa było w dniu 1 października 1876 r. 632 mr. zapasu, składki wynosiły 402 mr., wydatki 310 mr. 65 fen., tak że dnia 1 października 1876 r. było w kasie zapasu 723 mr. 50 fen.

— * **W tutejszéj fabryce machin Moegelina** ukończono w tych dniach dla wieży protestanckiego kościoła w Jaocinie szczyt żelazny wysokości 11 metrów a ważący 132 centnarów. Szczyt składa się z żelaza walcowanego a spoczywa na pokładzie z żelaza lanego.

— * **Roki sądu przysięgłych.** W sobotę toczyła się sprawa przeciw gospodarzowi Wojciechowi Rojowi z Gnuszyna, oskarżonemu o umyślne krzywoprzysięstwo, namawianie do krzywoprzysięstwa w dwóch przypadkach i przedsięwzięte namawianie do téj zbrodni także w dwóch przypadkach, przeciw zamężnéj komornicy Franciszce Siemieniakowéj z Zajączkowskich hub i robotnikowi Józefowi Piątkowskiemu z Gnuszyna o umyślne krzywoprzysięstwo. Z oskarżonych Siemieniakowa uznaną została niewinną, dwaj pozostali winnymi, a kolegium sądowe skazało Piątkowskiego na rok i sześć miesięcy więzienia w domu karnym i utratę praw honorowych na dwa lata, Roja zaś na 5 lat więzienia w domu karnym i odpowiednią karę honorową.

— * **Referendaryusze pp. Hugon Hoffmann i Tytus Tahno**, którzy byli zatrudnieni przy tutejszém sądzie apelacyjnym a co tylko złożyli drugi egzamin, mianowani zostali asesorami sądowymi a pierwszy z nich posłany jako sędzie powiatowy do sądu powiatowego w Środzie.

— * **W tych dniach** bawił w Księstwie naszém u rodziny swéj pp. Lipskich jenerał feldmarszałek lejtnant wojsk austryackich Ziemięcki.

— * **W Mentonie** dnia 25 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika, na cześć poległych tam Garybaldczyków wystawionego.

— * **Przy odbytych dnia 24 mb. w mieście Krotoszynie wyborach uzupełniających** do reprezentacyi miejskiéj wybrani zostali z 3 oddziału: mydlarz Opieliński i nadkontroler Kamieński; z 2 oddziału: zegarmistrz Graupe, stolarz Glatzel sen. i młynarz Przygoda; z 1 oddziału kupcy L. Cohn i A. Katzenellenbogen. Jak dotąd tak i nadal w skutek wypadku takiego wyborów Polacy będą w reprezentacyi stanowili większość.

— * **W sprawie oszusta Łubowskiego piszą z Trzcianki do Posener Ztg,** że bawił tam dnia 23 mb. komisarz kryminalny z Berlina dla wywiedzenia się rozmaitych szczegółów z dawniejszego jego życia, poczém udał się do Poznania. Łubowski podczas kilkomiesięcznego pobytu swego w Trzciance obracał się w kołach przyzwoitych, ubierał się zawsze elegancko a w ostatnim czasie zawarł stósunek miłosny. Aby mógł się dopuścić oszukaństw, jakich się rzeczywiście dopuścił, tego się tam nikt po nim nie spodziewał. Z innéj strony donoszą, że policya kryminalna w Berlinie wymogła na niejakim Herbście zeznanie, że listy wysłane do przezydyum policyi berlinskiéj a zapowiadające przybycie Łubowskiego, jego ręką były pisane.

— * **U ks. proboszcza Malaka w Radkwinie odbył** dnia 22 mb. inspektor policyjny Büttner z Poznania w towarzystwie komisorycznego burmistrza z Strzelna Friedrichowicza rewizyą w sprawie znanéj ekskomuniki, ogłoszonéj w Mogilnie. W tymże dniu odbył p. Büttner w towarzystwie komisarza okręgowego Woydicha rewizyą u właściciela dóbr p. Morawskiego w Sukowach.

— * **W Kozłowie, wsi o 1 milę od Trzemeszna oddalonéj**, wybuchł dnia 22 mb. około 10 godziny przed południem z powodu dotąd niewyjaśnionego pożar w budynkach gospodarskich gospodarza Marquardta, który się tak szybko rozszerzył, że w krótkim czasie wszystkie budynki jego oraz budynki gospodarza Siwego stały się pastwą płomieni.

— * **Transporty** artykułów wojennych, tak prochów, kul jak i pontonów, jak donosi Gaz. Tor., przechodzą teraz bardzo często przez Toruń i drogą żelazną warszawsko-bydgoską wchodzą do Królestwa Polskiego. Ostatni transport, prochu w 18 wozach pomieszczony, adresowany był do pewnego generała rosyjskiego w Warszawie. W Aleksandrowie stał parę dni z tego powodu, że Austrya oświadczyła, iż zasada nieutralności nie pozwala jéj podobnych przewozów przez swoje kraje. Musiano się więc upewnić co do przesyłki innemi drogami, zanim pociąg daléj odesłano.

— * **Weteran turecki** a Polak rodem, Antoni Dobrzański, przybył w tych dniach do Szegedynu, gdzie szerszą publiczność zainteresował swym losem. Dobrzański, jak donosi Szeg. Hirado, walczył jako kawalerzysta turecki w wąwozie Szybki, gdzie został ranny i zupełnie niezdolny do dalszéj służby wojskowéj. Obecnie umieszczono go w szpitalu szegedyńskim.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 28 listopada Rufusa, męcz.; w kalendarzu słowiańskim Gościorada.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód o godzinie 3 minut 51.

Dnia 28 listopada 1025 śmierć Bolesława Wielkiego. — 1058 śmierć Kaźmirza I. — 1561 ustawa dla ziemi liwskiéj. — 1627 pobicie Szwedów na morzu. — 1708 bitwa pod Koniecpolem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 listopada.

BAZAR. Jackowski z Pomarzanowic. Stablewski z Smolic. Łącki z Posadowa. Dr. Chłapowski z Berlina. Chłapowski z Szółdr. Dr. Czarnecki z żoną z Leszna. Pani hr. Ponińska z Wrześni. Ks. prob. Sobeski z Biskupic. Niegolewski z Niegolewa.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Urbanowska z Turostowa. Wendt z Pawłowa. Żółtowski z familią z Czacza. Berger z Hamburga. Kaphan z żoną z Berlina. Toboll z Piły.

HOTEL PARYZKI. Rahn z Roszkowa. Korytowski z Wysocina. Peickert z żoną z Jerzykowa. Rudnicki z Wrocławia. Jänsch z Dług. Gośliny. Elbogen z Ostrzeszewa. Posener z Żerkowa. Wieczorkiewicz z Miłosławia. Kessler z Hammeru.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 27 listopada. Dziś w nocy, jak Gazetta Tribunaux donosi, w rozmaitych cyrkułach Paryża porozlepiano obrażające i pełne pogróżek przeciw rządowi plakaty. Wczoraj wiele osób z powodu niepokojów ulicznych i okrzyków podżegających aresztowano. Figaro zaś donosi, że wkrótce izba deputowanych będzie rozwiązaną a stan wojenny w rozmaitych departamentach ogłoszonym mianowicie w tych, w których dzienniki o karności wojskowéj rozprawiają.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

GDAŃSK, 24 listopada. W tym tygodniu dotychczasowe piękne, suche i łagodne powietrze zmieniło się. Temperatura się oziębiła i w ciągu tygodnia mieliśmy dość dużo deszczu.

W każdym razie zasiewy korzystnie mogły być ukończone, tak że zbliżające się przymrozki na takowe szkodliwego wpływu nie wywrą.

I w Anglii w tym tygodniu temperatura znacznie się oziębiła, uprawa roli jednak, szczególnie w środkowéj i południowéj części tego kraju prawie na ukończeniu. W północnéj Anglii prace w polu jeszcze nie zupełnie ukończone. Lecz w Szkocyi i Irlandyi położenie pod tym względem można nazwać rozpaczliwém. Owies jeszcze zielony w polu, kartofle i marchew stracone, zebrana pszenica kiepska i po części nie do użycia, przy tém wszystkiém powietrze tam ciągle jeszcze mokre i o uprawie roli w skutek wilgoci gruntu nie ma tymczasowo wcale mowy. Niedostateczne tegoroczne żniwo pszenicy w Anglii okazuje się tak w słabym dowozie angielskiego produktu jak i w mokréj kondycyi pszenicy. W takich okolicznościach nie było téż możliwém, aby się ceny pszenicy tego kraju były mogły utrzymać pod wpływem ogromnych dowozów pszenicy z zagranicy, które ciągle do głównych portów Anglii dochodzą. Jednakowoż konsumcya obcéj pszenicy a mianowicie w suchym gatunku jest w Anglii znaczną i dla tego już same te dowozy do dzisiaj wstrzymywały popyt na krajowe gatunki. Już dawniéj wypowiedziana wątpliwość, że atlantyckie porty Ameryki w dotychczasowych wielkich ilościach pszenicy ciągle do Anglii dostarczać nie będą mogły, okazuje się obecnie usprawiedliwioną, gdyż kwantum nowych ładunków zmniejsza się już widocznie.

Londyn notował w poniedziałek i w środę niezmienne ceny przy stałém usposobieniu sprzedających. Dowóz obcéj pszenicy wynosił tamże w przeszłym tygodniu 102,438 kw. w stósunku do 114,002 kw. poprzedzającego tygodnia. Liverpool miał stałe usposobienie. Hull płacił niezmienne ceny. Leith nie notował żadnéj zmiany. Nowy Jork był dość stały na pszenicę i mąkę. Australia obiecuje sobie w tym roku bogate żniwo pszenicy i zamyśla w skutek uprawy ogromnych obszarów na pszenicę, dużo tego artykułu zagranicy dostarczyć. — Francya przy dobrym dowozie i licznym popycie płaciła stałe ceny za pszenicę. Także Paryż za pszenicę i mąkę. Na targach belgijskich okazywano nieco skłonności do zakupu obcéj pszenicy. Targi holenderskie były bez obrotu, mianowicie na pszenicę. Usposobienie targów w Południowych Niemczech było mdłe. Austro-Węgry miały stalsze usposobienie. Berlin początkowo chwiejny, podwyższył jednak późniéj pszenicę o 2½ m., ceny żyta były niezmienne.

Na nasz targ dowieziono na początku tego tygodnia dość wiele pszenicy. Eksporterzy okazywali téż dobrą chęć do kupna, szczególnie, że mieli okazyą zaopatrzyć się w dobre gatunki. Późniéj dowozy się zmniejszyły i chęć kupna osłabła. Za dobrą pszenicę płacono stałe i dobre ceny i popyt na takową nie ustawał. Inne gatunki w ciągu tygodnia spadły. — Rosyjskiéj pszenicy dowieziono mało. Stósunek cen za takową pozostał dość niezmienny. Żyto osiągało przeciętnie kiepskie ceny. Na eksport znajdował tylko piękny towar pokup. Jęczmień zawsze jeszcze znajdował popyt przy łatwéj sprzedaży.

Płacono	za 1000 kilo w. h. funt.		Mk
Pszenicy jaréj	123—125	„	193—196
„ szklistéj	128	„	217
„ pstréj	126—127	„	212—216
„ jasno-pstréj	124/5-128/9	„	216—240
„ wysoko-pstréj szklistéj	131—133	„	234—240
„ białéj	134--36	„	253
„ rosyjskiéj pośledniéj	122/3-126	„	178—190
„ „ pstréj	125—126	„	208—211
„ „ sandomirskiéj	129-131/2	„	252
Żyta dolnopolskiego i krajowego	123/4-127	„	139½-144
„ rosyjskiego	117—119	„	127—129
Jęczmienia wielkiego	108—117	„	175—181
„ małego	101-104/5	„	132—142
„ rosyjskiego	103—105	„	140—143
Grochu wrzącego			162—165
„ na paszę			135—143
„ rosyjskiego na paszę			135
Rzepiku			260—275
Spirytus 10.000 liter pct.			48—48,75

Aleksander Makowski i Sp.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 27 listopada.

Poznań, 27 listopada. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: piękne.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na listopad 135, listopad-grudzień 135.—, grudzień styczeń 135.—, styczeń-luty 136 luty-marzec 136, wiosnę 137 nom., kwiecień maj —

Okowita: słabo

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —,—— litrów; listopad 51-50,90-50,80, grudzień 50,50 40-, styczeń 50.40 ——. luty 50.70, marzec 51.10, kwiecień 51.40, kwiecień-maj 51.80 maj 52.— m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.50 ofiar.

Żyto: Nie zawierano interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50.90 m. listopad 51-50.90-50.80, grudzień 50.70-50.40, styczeń 50.50-50.40, luty 50.80-50.70, marzec 51.10, kwiecień — kwiecień-maj 51.80. Wypowiedziano 5,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.50 m.

(Sprawozdanie giełdowe.) **Poznań,** 27 listopada. 4% nowe listy zast. pozn. 94.20. 4% nowe listy rent. pozn. 94.80. 5% powiatowe obligacye 101.50. 4½% powiatowe obligacye 97.—. 3½% szląskie listy zastawne 84.75. 4% szląskie listy rentowe 95.50. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 48.—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 43.—. Poznański bank prowinc. 100.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104.50. 3½% premiowana pożyczka państwowa z 1855 r. 135.—. 3½% obligi długu państwa 93.20. Marchijsko-pozn. kolei żelaznéj 13.50. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 68.—. Starogardzko-pozn. k. ż. 99.50. Warszawsko-wiedeńsk. k. ż. 150.50. Austryackie noty bankowe 171.—. Polskie likw. listy 54.—. Rosyjskie noty bankowe 204.50-205 m.

Giełda wrocławska, 26 listopada.

Koniczyna czerwona spokojnie, poślednia 30-35, średnia 38-42, piękna 45-48, wysoko-piękna 50-52.

Koniczyna biała spok., poślednia 36-42, średnia 46-52, piękna 56-62, wysoko-piękna 66-72 m.

Żyto: per 1000 kilo spokojnie; na listopad 133.— żąd. listopad-grudzień 130.50 płacono — na kwiecień-maj 135.— m. żądano.

Pszenica per 1000 kilo 200.— marek żądano, — listopad-grudzień 195 m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 123.50 mar. żądano; na listopad-grudzień 122,50 kwiecień-maj 127 żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo stale; w miejscu 74.— żąd. listopad 73,50 listopad-grudzień 73, grudzień-styczeń 73 ż. styczeń-luty — kwiecień-maj 70.50 m. pł.

Okowita per 100 litrów stale, — na miesiąc listopad 51, listopad-grudzień 51 plac. i ofiar., grudzień-styczeń 51 styczeń-luty 52,50 of. kwiecień-maj 52,50 ż.

Łubin trzyma się; żółty 9.50-9.90-11.—, niebieski 9.80-10.40-10.80 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała nowa	20	60	20	30	21	40	20	90	19	80	18	30
„ żółta nowa	19	70	19	40	20	40	20	20	19	20	18	10
Żyto nowe	14	60	13	60	13	10	12	80	12	60	12	10
Jęczmień nowy	16	40	15	70	15	20	14	70	14	40	13	60
Owies nowy	13	80	13	40	13	10	12	60	12	20	11	80
Groch	17	50	16	60	16	10	15	10	14	70	14	—

Berlin, 26 listopada.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco trzyma się. Termina spok. Wypowiedz. 7,000 centnarów. Cena wypowiedzialna 213.— marek per 1000 kilo. — Cena przecięciowa —.— marek. — Loco 195-235 mr. wedle gatunku, żółta szlązka marchijska, galicyjska, węg. i ros. —.—— marek z kolei płacono, płynąca — marek z kolei płacono, na ten miesiąc —— płacono, na listopad-grudzień 213.5 płacono, grudzień — płac. kwiecień-maj 209-209.5 płac. maj-czerwiec — płac.

Żyto loco mały interes. — Termina słabo. Wypowiedz. 3,000 ctr. Cena wypow. 139. mar. per 1000 kilo. Cena przec. — m. Loco 134-153 mar. wedle gatunku; rosyjskie 134-139.5 m. z kolei i szpich. pł., nowe rosyjskie — z kolei płac., krajowe 146-151 z kolei i statku pł. wysoko-piękne krajowe —, polskie — z kolei płac., stęchłe nowe ros. —.— z kolei płac., na ten miesiąc — płacono na listopad-grudzień 139 pł. grudzień-styczeń 1878 ——. płac., luty-marzec — płac, kwiecień-maj 142,5 płac. maj-czerwiec — płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 140-198 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo. — Termina spokojnie. Wypowiedziano 1,000 ctr. Cena wypow. 130 marek per 1000 kilo. — Cena przecięcowa —.— mr. Loco 110-166 m. wedle gatunku, wschodnio i zach.-prus. — z kolei pł., rosyjski ord. — z kolei płacono, na ten miesiąc i na listopad-grudzień 130 płac. kwiecień-maj 1878 140 pł.

Kukurudza loco słabiéj. — Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedzialna —.— mr. per 1000 kilo. — Loco stara 145-152 m. wedle gat.; nowa węg. 138-140 m. z kolei, na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 164-200 marek wedle gatunku, na paszę 150-163 m. wedle gatunku.

Mąka rżana słabo. Wypowiedziano 9500 ctn. Cena wypowiedzialna 19.70 m. per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem, na ten miesiąc i na listopad-grudzień 19.70—,— płacono, — grudzień-styczeń 1878 19.80 płacono, styczeń-luty 19.95 płac. luty-marzec 20.— płacono, marzec-kwiecień 20,05 kwiecień-maj 20.15-—.— płacono, maj-czerwiec — płc.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ———. m. Rzepik zimowy ——— mar. płacono. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.

Oléj rzepiowy wyżéj. — Wypowiedziano z beczką 1000 ctr., bez beczki — centn. Cena wypowiedzialna z beczką 72.9 m., bez beczki — marek, cena przecięciowa .— m. per 100 kilogr. Loco z beczką 74.5 marek, bez beczki 73. marek na ten miesiąc 72,7-72,6-73 pł., listopad-grudzień 72,4-72,8 pł. grudzień-styczeń 1878 — styczeń-luty — płac., luty-marzec — kwiecień-maj 72. płac. maj-czerwiec — pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Oléj skalny loco mało zmien. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano 4200 ctr. Cena wyp 26.7 mar. per 100 kilogr. Cena przecięc. — m. Loco 26.5 m. na ten miesiąc, na listopad-grudzień 26,6-26,8 grudzień-styczeń 26,8 pł., styczeń-luty 27,4 ofiarowano.

Okowita loco stale. — Termina —— Wypowiedziano —— litr. Cena wyp. ——— m. per 100 litr. à 100% = 10,000% z becz. Loco z beczką 51,3 pł. na ten miesiąc 51,3-51,5 pł. listopad-grudzień i grudzień-styczeń 1878 50,9-51,2 pł. styczeń-luty — płac. luty-marzec — płac. marzec-kwiecień — płac. kwiecień-maj 53,5-53,3-53,6 pł. maj-czerwiec 53,6-53,8 pł. czerwiec-lipiec 54,6-54,8 pł. lipiec-sierpień — pł, sierpień-wrzesień — płac.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 51,8 pł.

Mąka pszenna nr. 00 31,00—29,00, nr. 0 29,00—28,50, nr. 0 i 1 27,50—26,50.

Mąka rżana nr. 0 23,00—21,00, nr. 0 i 20,25—19,00 m. per 100 kilo. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 27 listopada.)

SZCZECIN, 27 listopada 1877.

Pszenica stale		**Okowita** stale	
na listopad	212 50	w miejscu	50 20
na kwiecień-maj	212 50	na listopad	50 —
		na listopad-grudzień	50 —
Żyto bez zmiany		na kwiecień-maj	52 80
na listopad-grudzień	136 50	**Owies**	
na kwiecień maj	140 —	na listopad	145 —
		na kwiecień-maj	— —
Oléj rzep. bez zm.		**Oléj skalny**	
na listopad	72 50	w miejscu	— —
na grudzień-grudzień	72 25	na listopad	13 50
na kwiecień-maj	71 75		

BERLIN, 27 listopada 1877.

Pszenica wyżéj		**Owies**	
na listopad	214 50	na listopad	139 —
na kwiecień-maj	210 —		
		Gal. kol. Kar. Ludwika	
Żyto spok.		Pruskie oblig. państw.	
w miejscu	— —	Nowe pozn. listy zast.	
na listopad-grudzień	138 50	Pozn. rent. listy	
na grudzień-styczeń	139 —	Austr. losy z r. 1860	
na kwiecień-maj	142 —	Włoska renta	
		Amerykany	
Oléj rzep. słabo		Pożyczka turecka	
w miejscu	— —	7½-pro. Rumuny	
na listopad	72 —	Polskie listy likwidac.	
na kwiecień-maj	71 40	Rosyjskie banknoty	
		Austr. renta srebrna	
Okowita spok.		Austr. akcye kredytowe	
w miejscu	52 10	Koléj żelazna państwowa	
na listopad	51 70	Lombardy	
na listopad-grudzień	51 50		
na kwiecień-maj	53 80	**Uspos.** stałe.	

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną: u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie

dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalesciére usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potom.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalesciére i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, womitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalesciére jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalesciére za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalesciére Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalesciére Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28, Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Grudziądzu u **Fryderyka Kyser**, w Rawiczu **J. Mroczkowskiego**, w Poznaniu u **O. Weiss** — Czerwona apteka, **Krug** i **Fabriciusa**.

---

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie nasz najukochańszy ojciec ś. p. (5994)

FELIKS WAGNER.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 29. bm. po południu o godz. 3. z domu żałoby, **Tylne Chwaliszewo Nr. 3.**

Stroskane dzieci.

POSIEDZENIE

reprezentantów miejskich w Poznaniu,
dnia 28 listopada 1877
o 4 godzinie z południa.

Przedmioty obrad.

1. Utworzenie posady płatnego radzcy miejskiego i obsadzenie jéj pedagogiem, uzdolnionym do wyższego nauczycielstwa.
2. Udzielenie deszarży rachunkom szkoły wieczornéj pro 1876/77.
3. Wyznaczenie wynagrodzenia za czyszczenie klas I szkoły miejskiéj umieszczonych dotąd w klastorze pofranciszkańskim, za czas od 1 kwietnia do ostatniego dnia września rb. i wyznaczenie remuneracyi dla pedela nowego gmachu szkólnego na św. Marcinie od 1 października do ostatniego dnia marca 1878 r.
4. Sprzedaż parceli przytykającéj do nieruchomości młyna Katarzynki właścicielowi młyna Juliuszowi Rabbowowi
5. Wniosek o zezwolenie na koszta celem otoczenia parkanem nieruchomości na św. Łazarzu Nr. 2 (szpitał św. Łazarza.)
6. Urządzenie stałéj straży ogniowéj.
7. Osiedlenie się buchhaltera Henryka Rechtera.
8. Wybór 10 członków do deputacyi sierót miejskich.
9. Najęcie pomieszkania dla pedela katolickiego seminaryum duchownego.
10. Uregulowanie granicy pomiędzy miejską nieruchomością szkólną pomiędzy św. Marcinem a Garncarską ulicą a graniczącym z nią gruntem król. urzędu sztęplowego.
11. Wybory uzupełniające do komisyi szacunkowych do podatku klasowego za rok 1878/79.
12. Sprawy osobiste.

Nothwendiger Verkauf.

Das im Schrimmer Kreise belegene, im Grundbuche von Włościejewki verzeichnete, aus dem Rittergute Włościejewki und dem Vorwerke Miedzybórz bestehende, der Rittergutsbesitzerin Frau **Helena v. Niegolewska** gehörige Rittergut, dessen Besitztitel auf den Namen der Genannten berichtigt ist und welches mit einem Flächen-Inhalte von 1078 Hektaren 23 Aren 70 Quadratmeter der Grundsteuer unterliegt, und mit einem Grundsteuer-Reinertrage von 5653 M 32 Pf. und zur Gebäudesteuer mit einem Nutzungswerthe von 1872 RM. — Pf. veranlagt ist, soll im Wege der (5891)

nothwendigen Subhastation

am 3. Januar 1878
Vormittags um 10 Uhr

im Lokale des unterzeichneten Gerichts, Zimmer Nr. 3, versteigert werden.

Der Auszug aus der Steuerrolle, der Hypothekenschein von dem Grundstücke und alle sonstigen dasselbe betreffenden Nachrichten, sowie von den Interessenten etwa noch zu stellenden besonderen Verkaufs-Bedingungen können im Bureau III. des unterzeichneten Königlichen Kreisgerichts während der gewöhnlichen Dienststunden eingesehen werden.

Diejenigen Personen, welche Eigenthumsrechte oder anderweite nicht eingetragene Realrechte, zu deren Wirksamkeit gegen Dritte die Eintragunge in das Grundbuch gesetzlich erforderlich ist, auf das oben bezeichnete Grundstück geltend machen wollen, werden hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche zur Vermeidung des Ausschlusses spätestens in dem obigen Versteigerungs-Termine anzumelden.

Der Beschluss über die Ertheilung des Zuschlags wird in dem auf

den 5 Januar 1878
Vormittags um 12 Uhr

im Geschäftslokale des unterzeichneten Gerichts, Zimmer Nr. 3, anberaumten Termine öffentlich verkündet werden

Schrimm, den 14. November 1877.

Königl. Kreisgericht I.
Der Subhastationsrichter.
Rzepnicki.

Wyszedł i rozsyła się na żądanie franco:
Nr. XI.

Dzieł Polskich

i
odnoszących się do rzeczy polskich

KATALOG

antykwarni
E. Calliera
w Poznaniu,
przy Podgórnéj ulicy Nr. 15 II., zawierający
Bibliotekę po śp. Syndyku
Leonie Wegnerze.

Dnia **18 grudnia** rb. we wtorek o godzinie 11 przed południem w hotelu pana Paprzyckiego w Wrześni (5922)

WALNE ZEBRANIE

Tow. rólniczego
średzko-wrzesińsko-gnieznieńskiego.
O liczny udział członków uprasza
Dyrekcya.

Z drukarni **J. I. Kraszewskiego** (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu wyszło i poleca się: (2683)

Kupiec i przemysłowiec

jakim warunkom powinien uczynić zadość i jakie okoliczności uwzględnić, gdy zamierza się osiedlić? Napisał
Dr. Rakowicz.
Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M. za którą pod przepaską franko rozsyła drukarnia Dr. Łebińskiego w Poznaniu.

Skorzysta

każda pani domu, która przy dyspozycyach obiadu zastosuje się do przepisów zawartych w książce (4700)

Kucharz wielkopolski

600 praktycznych przepisów kucharskich z własnego doświadczenia t. j. przepisy smacznych i tanich potraw, smażenia konfitur, przysmaków, ciast. Lody, kremy, galarety, desery, wędliny etc. etc.
Zebrał **Maryan.**
240 str. Cena 2 mrk. 50 fen. oprawne 2 M. 75 f. Książka ta znajduje się we wszystkich księgarniach, skład główny w księgarni panów.
M. Leitgeber i Spółka.

Przygotowanie
do
EGZAMINU
wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się 4 października. (5516)
Pojedyńcze także godziny prywatne.
Poznań, Fryderykowska ulica 19.
Pomiędzy 4 kandydatami, którzy egzamin złożyli, było tą razą 3, co do mego uczęszczali instytutu.
Dr. Theile.

Niniejszém mam honor zawiadomić szanowną Publiczność jak również i sz. Kolegów, że jak i w roku zeszłym praktykuję w **San Remo Riviera di Ponente,** jednéj z najpiękniejszych stacyi klimatycznych.

Niezbędnych informacyi udzielam chętnie listownie. (5107)

Dr. J. Tymowski
Italie
S. Remo, poste restante.

Polecam piękny twardy

CUKIER

funt po 46 fen.
piękną mieloną
rafinadę
funt po 43 fen, przy odbiorze hurtowym znacznie taniéj. (5998)
J. N. Pawłowski
Wodna ulica Nr. 7.

Szanownéj Publiczności polecamy nasz z dniem 9 paźdz. r. b. nowo założony i otworzony (5015)

magazyn strojów

Wodna ul. Nr. 7
na parterze, oraz wybór najlepszych **piór i kwiatów paryzkich,** jako też **koronek i tiulów** po cenach umiarkowanych.
Poznań, dnia 15 paźdz. 1877.
Rozalia Gutzmann i Sp.

WINA
węgierskie

wprost na Węgrzech zakupione odebrałem i polecam takowe, beczkę od 60 — 180 tal.
B. PAWŁOWSKI,
(5868) w **Kościanie**

Wina greckie

Najlepsze gatunki win greckich poleca
J. Urbankiewicz
(5950) Nowa ulica 11.

Wielki magazyn towarów futrzanych
Philippsohna Holz
27 Wodna ulica 27
poleca swój bogaty skład wszystkich możliwych futer po tanich cenach. (5016)

Szanownéj Publiczności polecamy nasz (4909)

zakład fotograficzny

i przez zdatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.
A. i F. Zeuschnerowie
Wilhelmowska ul. 25.

Mój w wszystkie nowości bogato asortowany skład wszystkich gatunków zegarków kieszonkowych w złocie i srebrze, zegarków stołowych i budzących, regulatorów i zegarów ściennych wszelkiego rodzaju

w wybornych nader wyrobach
pod gwarancyą

polecam po uderzająco tanich cenach.

Łańcuszki do zegarków w złocie, srebrze i imitacyach.
Zegarki z Huty szklanéj A. Lange i synów
po oryginalnych cenach frabycznych

C. FOERSTER
zegarmistrz (5905)
8. Wielka Rycerska ulica 8.
Warsztat dla reparacyi zegarków.

Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hôtel du Nord.)

Pończochy wełniane. Szkarpetki wełniane.

Po przeniesieniu mego składu bielizny na
Plac Wilhelmowski Nr. 3
polecam gotową bieliznę dla dam, panów i dzieci wszelkiego rodzaju w jak największym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach.

Równocześnie zwracam uwagę szanownéj Publiczności na wielki wybór (4892)

rzeczy wełnianych:

spódnice wełniane, kalesony, kaftaniki, pończochy i szkarpetki.

Obstalunki wykonują się akuratnie i szybko. Cennik na żądanie franco i bezpłatnie

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hotel du Nord.)

Całkowita wyprzedaż

po bardzo zniżonych cenach kapeluszy, stroi, wszystkich rzeczy wełnianych, jako też wełny i towarów drobnych. (5748)

A. E. Müller
Nr. 10 Wilhelmowski plac Nr. 10.

Wyskok miodowy z kopru włoskiego
Emila Szczyrby

z Wrocławia sprawił dzieciom moim w gwałtownych napadach kaszlu (kokluszu) **natychmiast** ulgę, dla czego go jako bardzo skuteczny środek usilnie polecam.
St. Goar, 25 października 1875. F. SCHAAF, tapicer.

Kto chce się uchronić od szkody i sposobem najnikczemniejszym nie chce być **wyzyskanym i oszukanym**, niechaj dokładnie uważa na to, że mój prawdziwy fabrykat zamknięty jest moją pieczęcią i że na etykiecie moje facsimile znajdować się musi. (5211)

Wyłączny skład znajduje się w **Eisnera** aptece, Poznań.

Dla gorzelni!

Obecne ceny
górnoszląskiego węgla kamiennego
za gotówkę lub zaliczkę:

franco wagon: od stacyi Królewska huta Ludwigshütte

Królewska kopalnia:	
w sztukach za centr.	35 fen.
w kawałkach za centr.	34 fen.
drobne węgle za centr.	17,5 fen.
fracht do Poznania za centr.	49 fen.
Carolina:	
w sztukach za centr.	36 fen.
w kawałkach za centr.	35,5 fen.
drobne węgle za centr.	17 fen.
fracht do Poznania za centr.	49 fen.
Ludwigsglück:	
w sztukach za centr.	36 fen.
w kawałkach za centr.	34,5 fen.
drobne węgle za centr.	23 fen.
fracht do Poznania za centr.	48 fen.

Jerzykowski i Sp.
Podgórna ulica Nr. 12.

Szanownéj Publiczność ipolecam moją (4596)

chemiczną pralnią i farbiernią

do odnowienia wszelkiéj garderoby męzkiéj i żeńskiéj, gwarantując zarazem, że farbowane rzeczy nie puszczają.

Z szacunkiem
Teodor Krause.
Poznań, W. Garbary 39.

Młyńskie kamienie

poleca (5992)

A. Krzyżanowski.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

Dostać można: w *Poznaniu*, w aptece p. Dra Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

MIECHY DO ZBOŻA

od 60 fen. i wyżéj oraz
partyą
der na konie
od 3 Marek i wyżéj poleca
Handel płótna i fabryka bielizny
Salomona Beck
Rynek 89. (5938)

Wóziki do polowania
(Pürschwagen)

bez resorów poleca właścicielom dóbr i urzędnikom leśnym jako lekki i trwały rodzaj wozów dla złych dróg wiejskich a na życzenie rozsyła rysunki fabryka powozów (5895)

Karola Sturm
Guben N. L.

Prawdziwą chińską

herbatę czarną

funt po 3, 4 i 5 Marek oraz i wyborowe **prusze czarne** funt po 2 M. tegorocznego zbioru poleca (4369-

M. Dziegiecki
w Kościanie

Węgle kamienne

z najlepszych kopalni poleca całkiemi wagonami jako też i pojedyńczo po nader umiarkowanych cenach (4368)

M. Dziegiecki
w Kościanie.

Żelazne piece
różnéj wielkości i konstrukcyi
poleca
S. J. Auerbach
POZNAŃ. (5355)

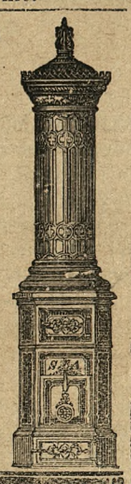

Na zakupy gwiazdkowe

polecam
po cenach zniżonych:

szyrtyng berl. łok. od 15 fen. pocz.
dowlas i szyfon berl. łokieć od 20 fen. „
walis berl. łokieć od 25 „ „
puszewki i inlety berl. łokieć od 25 „ „
materye na fartuchy berl. łokieć od 35 „ „
płótno berl. łokieć od 30 „ „
szare lniane ręczniki berl. łokieć od 15 „ „
odpasowane białe ręczniki drylichowe berl. łok. od 50 „ „
lniane obrusy berl. łokieć od 1 Mr. 25 „ „
„ serwety berl. łokieć od 35 „ „
„ nakrycia 1 obrus z 6 serwetami od 4 Mr. 50 „ „
kolorowe lniane obrusy do kawy sztuka od 1 Mr. 75 „ „
stósowne do tego serwety sztuka od 20 „ „
barchany berl. łok. od 30 „ „
kolorowe pstre warpsy berl. łok. od 20 „ „
gładkie i pstre Mixlord berl. łok. od 30 „ „
oraz wielki wybór innych bardzo tanich towarów (5999]

Rafael Ephraim
39 Rynek 39
naprzeciw wschodów ratuszowych.

Korzystny interes
w Królestwie polskiem.

Nowy dom murowany w stylu włoskim (11 okien frontu) z ogrodem w najpiękniejszéj dzielnicy miasta gubernialnego, w pobliżu kolei i granicy pruskiéj, liczącego 20000 mieszk. przynoszący 1590 rs. dochodu rocznego jest do sprzedania za 23400 rs., z których: rs. 5000 zaraz wymagalnych, pożyczka skarbowa 4750 spłaca się amortyzacyjnie przez 27 lat, rs. 10000 zostaje na gruncie 10 lat po 3%, rs. 3650 zostaje na gruncie przez kilka lat po 10%. (5957)

Tenże dom może być oddany w **zamian** na maleńki folwarczek w księstwie poznańskiem, w pobliżu kolei. Szczegółową wiadomość powziąść można u Teodora Essego redaktora **„Kaliszanina“** w Kaliszu, w królestwie polskiem.

Panny służącéj poszukuje się do Kongresówki. Wiadomość w ekspedycyi Dziennika; uwzględni ię tylko taka, która posiada dobre świadectwa. (5996)

Dom. **Sarbinowo** pod Poniecem ma do sprzedania (6001)

dziczków gruszkowych
2-letnich 1000 sztuk 21 M., 100 sztuk 2,50 M.
Flanc śliwkowych
2-letnich 1000 sztuk 30 M. 100 sztuk 3,20 M.
Flanc kasztanów
letnich 1000 sztuk 15 M., 100 sztuk 1,75 M.

Wyrywanie zębów bez niebezpieczeństwa i bólu.

za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby, plombowanie w złocie i kompoz. [48

Dentysta **Mallachow** { sen. Fryderykowska ulica 19, jun. Młyńska ulica 30 naprzeciw kościelnéj świętego Pawła

---

Bardzo eleganckie, mało używane **pianino** do sprzedania. Wysoka ulica Nr. 1 na parterze. (5991)

Zdatna gospodyni

znajdzie umieszczenie od Nowego Roku u **M. Wesołowski,** Lipowa ulica Nr. 4. (5995)

Kilka guwernantek

Polek, muzykalnych znajdzie zaraz umieszczenie. Bl. wiad. w biurze **Fontowicza,** Poznań, Bazar. (5993)

Potrzebuję zaraz (5993

UCZNIA

do mojego browaru.
J. Borowicz
piwowar w Gostyniu.

Ekonoma,

kawalera, poszukuje od Nowego Roku Dominium **Przysieka** p. Wągrowiec. (5981)

Za porozumieniem się z Wnym panem Macieiem **Łubieńskim** zrzekłem się administracyi dóbr Budziszewa, a że nie mam środków utrzymania, dla tego proszę mych przyjaciół i znajomych o łaskawe pośrednictwo w wynalezieniu mi jakiego zatrudnienia za miernem wynagrodzeniem do 1 lipca 1878. Oferty przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5985. **Stanisław Śniegocki.**

OGRODNIK który kształcił się w głównych ogrodach Niemiec i za granicą, chciałby przyjąć odpowiednią posadę od Nowego Roku lub późniéj. Bl. wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5974

Bióro komisowo handlowe
P. H. Ludwig
w Katowicach G./S.

Poszukuje wspólnika do kopalni nafty (petroleju) w Galicyi z kapitałem do 15,000 Złr. wa. tudzież:

Administratora do wielkich dóbr na Litwę z pensyą około 3000 Rsr. ordynaryjnie tantyemy itd.

Rachmistrza do tartaka w Galicyi z pensyą 500 złr. mieszkaniem i wiktem lub wynagrodzeniem za takową.

Technika do prowadzenia tartaka parowego z pensyą 700 złr. i te same warunki.

Rządcy kawalera do Galicyi do zarządu 3ch majątków z pensyą 000 złr. i wszelkie wygody.

Trzech rządców mówiących dobrze po niemiecku do gubernii Kiewskiej z pensyą 800, 1200, 1400, Rbr. i ordynaryi przeszło 40 korcy twardego zboża.

Dwóch pomocników do handlu mebli we Lwowie z pensyą 40—50 złr. miesięcznie.

Ogrodnika do Galicyi z pensyą 100 złr. i wiktem.

Kelnera płatniczego Polaka pod dobremi warunkami. — Wreszcie poszukuję dzierżawcy lub wspólnika do młyna amerykańskiego w Galicyi.

Listy frankowane przy załączeniu marki pocztowéj uwzględnia się. (5932)

Dziś i każdéj środy od 6 godziny wieczorem począwszy (5340)

wieprzowe nogi.
F. W. MEWES.

Z dniem 1go listopada rb. rozpoczyna się

kurs tańców.

Adres: **Warhanek,** Poznań, Wrocławska ul. Nr. 15. (52

Towarzystwo „Stella“

(na piętrze tuż obok sali towarzystwa przemysłowego).
W środę dnia **28** listopada r. b. o godzinie **8** wieczorem

pierwszy odczyt:
Maurycy Gosławski,
ułan polski.

Poprzedzi i zakończy **deklamacya.** O liczny udział uprasza
(5990) **Zarząd.**

B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowym.
W środę dnia 28 listopada 1877

Vier Monate nach Dato.

Poczém:
Zehn Mädchen und kein Mann.
(6002) **Dyrekcya.**

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W środę dnia 28 listopada 1877

ŚLUBY PANIEŃSKIE

komedya w 5 aktach.
Początek o godzinie 6.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.